Nr. 159 (z dod. por.) Dnia 11 czerwca. Środa. Dnia 30 maja (11 czerwca) 1890 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. Za granicą: miesięcznie rs 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA. Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20. Nekrologja: za wiersz 15 kop. Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop. Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1. Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— W kościele archikatedralnym św. Jana, w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, z powodu ósmego dnia tygodniowego obchodu ku uczczeniu uroczystości Bożego Ciała, odprawiane będą całodzienne solenne nabożeństwa z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu w następujących kościołach: św. Krzyża, św. Jacka (po-dominikańskim), św. Antoniego (po-reformackim) i św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, św. Kazimierza (panien sakramentek), św. Marcina (po-augustjańskim) i św. Trójcy (po-trynitarskim); w tym ostatnim kościele bez odpustu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 5-ej po południu, w kościele św. Józefa (panien wizytek) odprawione zostanie nabożeństwo ku uczczeniu wieku lat Chrystusa Pana.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Antoniego Padewskiego w kościele św. Antoniego (po-reformackim).

— Jutro, jako w ostatnim dniu oktawy uroczystości Bożego Ciała, o godz. 5½ po południu, wyjdą procesje na zewnątrz kościołów w następującym porządku:

z kościoła Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickiego) do ołtarzy na Lesznie—i

z kościoła św. Trójcy (po-trynitarskiego) do ołtarzy na Solcu i w alei Jerozolimskiej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Silne i energiczne słowa, jakiemi cesarz Franciszek Józef podczas *cercle'u*, towarzyszącego przyjęciu delegacyj wspólnych, nacechował w sobotę potrzebę, a nawet „konieczność państwową" przyjęcia do skutku ugody czesko-niemieckiej, wzmocniły znacznie otuchę tych sfer, które z ugody spodziewają się jaknajlepszych skutków i dla monarchji i dla stron interesowanych. Szczególnie niemcy czescy, którzy w razie przyjścia ugody do skutku wszystko zyskują a nic nie tracą, pełni są znowu wiary, iż sesja jesienna sejmu czeskiego zbliży ich nareszcie do ideału, który dotąd wydawał im się tak niepochwytnym.

Sądzimy, że optymizm ten zawiedzie ich rychło. Ugoda nie może być wymuszoną, nie wystarczy tutaj racja, streszczająca się w słowach: „*le roi l'a dit*"; mylą się przeto niemcy, mniemając, że teraz wszystko już pójdzie im, jak z płatka i młodoczesi za szczęście i błogosławieństwo uważać będą to, co przed przemówieniem cesarskiem uważali słusznie za osłabienie swojego stanowiska narodowego i zrzeczenie się przywilejów, jakie zapewnia im w kraju prawo historyczne korony św. Wacława. Zaślepienie pp. Schmeykalów i Plenerów dochodzi do tej doprawdy potwornej miary, iż sięgając po wszystkie dobrodziejstwa, jakie im obiecuje ugoda, nie chcą czechom przyzwolić na jedyne ich żądanie, wytwarzające pewną przeciwwagę poczynionych ustępstw, żądanie, aby w czeskich okręgach sądowych władze państwowe używały języka czeskiego w manipulacji wewnętrznej. Nie tędy prowadzi droga do istotnej ugody i do poskromienia nieprzejednanej prawnopolitycznej opozycji młodoczechów, z którą zaczęli się liczyć już nietylko ojcowie ugody pp. Rieger i Matusz, ale nawet magnaci czescy, owe Schwarzenbergi i Lobkowitze, dla których stronnictwo młodoczeskie było dotychczas uosobieniem ducha demagogji ulicznej, niczem więcej.

Onegdaj wieczorem odbyć się miało w Berlinie ogólne zebranie deputowanych wolnomyślnych w sejmie pruskim i parlamencie rzeszy (czyli t. zw. komitetu centralnego frakcji), celem wyrównania nieporozumień, jakie od pewnego czasu nurtują w łonie stronnictwa i uwydatniły się niewybraniem przez „komitet 13-tu" Eugenjusza Richtera na przewodniczącego ściślejszej „komisji siedmiu", stanowiącej właściwy zarząd wykonawczy stronnictwa. To usunięcie Richtera z górującego posterunku w zarządzie narobiło w swoim czasie wiele wrzawy i wywołało uroczysty protest ze strony Virchowa, który był przewodniczącym „komitetu trzynastu", a mimo tego na posiedzenie, na którem postanowiono nie wybrać Richtera, wcale nie został wezwany.

Virchow i Richter, ostatnie to szczątki dawnej staroliberalnej partji pruskiej, która stała u kolebki dzisiejszego rozwoju konstytucyjnego Prus, podczas gdy Bamberger, Stauffenberg, Barth i inni przewódcy „secesjonistów" byli przez pewien czas współpracownikami ks. Bismarka i z czasem dopiero odwrócili się od niego, widząc, że nie umie ziścić wolnomyślnych ideałów. Dzisiejsze stronnictwo wolnomyślne składa się z tych dwóch odcieni, których geneza nie zatarła nigdy swoich różnic. Pamięć różnorodnego początku dwóch skrzydeł jednej armji ożywiła się ostatniemi czasy bardzo. Bamberger i Stauffenberg nie chcieli poddać się absolutyzmowi Richtera, który w interesie zachowania karności w szeregach wolnomyślnych coraz samowładniej zaczął gospodarować. Zapewne onegdaj różnice zostały wyrównane, po obu stronach objawiła się bowiem niedwuznacznie gotowość do zgody i zapomnienia chwilowej rozterki.

Najbliższy tajny konsystorz papieski odbędzie się w d. 23-im, publiczny zaś w d. 26-ym b. m. Na konsystorzu tym nastąpi podniesienie biskupa Dunajewskiego do godności kardynalskiej.

Wczoraj w Belgji rozstrzygały się losy klerykalizmu i liberalizmu. Lud stawał przy urnach dla wyboru połowy deputowanych. Izba belgijska liczy 138-iu posłów, z których co dwa lata odnawia się

MAŁA PATTI.

(OBRAZEK Z BRUKU.)

(Dokończenie.)

Pani Michałowa radziła, żeby spróbować. Zaprosić którego z głośniejszych nauczycieli i niech oceni, co wart głos Amelci i co z niego być może.

Pan Michał źle spał tej nocy; budził się często i miał najdziwaczniejsze przywidzenia. Zdawało mu się, że trzecia część kamieniczki na Podwalu oddziela się od całości, sunie się ku południowi i robi się coraz grubsza, okazalsza. Nie jest już na Podwalu, ale w Medjolanie, nie jest trzecią częścią małej posesyjki, lecz ogromnym pałacem znakomitej śpiewaczki... Zdawało się też panu Michałowi, że kapitalik, troskliwie przez całe życie zbierany, nie jest już kapitalikiem, lecz kroplą, jedną drobną kroplą, wobec morza bogactw, jakie w przyszłości posiadać będzie Amelcia.

Sny dość przyjemne, nawet bardzo przyjemne, lecz mają w sobie coś niepokojącego, działają na nerwy.

Nazajutrz pan Michał wybrał się na poszukiwanie znawcy, ale pani Michałowa, bardziej ciekawa, a mniej cierpliwa, aniżeli mąż, sprowadziła znawczynię, damę obdarzoną niegdyś pięknym głosem, a obecnie znakomitą metodą. Ta pani nie dała się długo prosić, wysłuchała śpiewu zarumienionej Amelci i rzekła, że szczęśliwa dzieweczka jest to mała Patti i że przy odpowiedniem kształceniu stanie się o wiele większą od tej prawdziwej.

Uproszony znawca, nauczyciel śpiewu solowego, odrazu stanowczego zdania nie wypowiedział; przyznał jednak, że widzi w Amelci bogaty materjał na znakomitość. Trzeba jej tylko głos wyrobić, ustawić i zaokrąglić.

Pani Michałowa patrzyła na córkę z zachwytem, a na mistrza z podziwem i była bardzo ciekawa, w jaki sposób zaokrąglić można głos, nie mający przecież żadnych kształtów widomych. Mistrz podjął się to zrobić.

Rozpoczęły się lekcje, ale ponieważ nie wypadało, żeby przyszła chluba Europy uczyła się przy starym fortepianie, na który zresztą i mistrz dość lekceważąco spoglądał, przeto sprawiono instrument koncertowy, bardzo kosztowny—pan Michał jęknął, kapitalik jego się skurczył, ale Amelcia miała fortepian taki, jaki znakomita artystka mieć powinna.

Skromne mieszkanko napełniało się codzień pasażami i solfegiami, panna Amelia pracowała od rana do nocy, zaczęła też brać lekcje języka włoskiego, bez znajomości którego nie może się obejść żadna Patti na świecie.

Młodemu człowiekowi dano do zrozumienia, żeby zwrócił swoje afekta w inną stronę, bo tu już niema co robić. Amelcia, zwyczajna mieszczaneczka, mogła wyjść za mąż za rozpoczynającego swój zawód biuralistę, amatora, znakomitość prawdopodobnie zostanie księżną, a w najgorszym razie margrabiną.

To już postanowione.

Cóż miał robić biedny konkurent? Zastosował się do życzenia rodziców i odszedł, gdyż i sam to rozumiał, że na męża znakomitości, mającej budzić podziw świata, nie posiada odpowiedniego tytułu, ani mienia.

Czy Amelcia żałowała go, czy tęskniła za nim? nie wiem. Zapewne nie; zawiele myślała o przyszłości, aby mogła na mizerną teraźniejszość spoglądać, przytem nie miała czasu. Grała po całych dniach, śpiewała, uczyła się języków.

Pan Michał prowadził ją na opery, na koncerta, został członkiem towarzystwa muzycznego, z niezmiernem zajęciem odczytywał krytyki.

Człowiek, który żył dotąd tak spokojnie, rozmiętniał się, mówiąc o śpiewie, używał wyrażeń technicznych, których nie rozumiał dobrze, przestał grać w preferansa, sztuka pochłonęła wszystkie siły jego inteligencji.

Na różowem tle nadziei zaczęły ukazywać się czarne plamki.

Amelcia wystąpiła publicznie jako amatorka i jakiś, zapewne niedowarzony, krytyk napisał o niej, że ma głosik mały, a szkołę lichą.

Amelcia płakała przez trzy dni, matka rozchorowała się, a pan Michał wpadł w taką wściekłość, że w pierwszej chwili chciał krytyka zamordować.

Na szczęście, nie wiedział gdzie go szukać—poprzestał więc na głoszeniu przed światem, że wszyscy krytycy są sprzedajni i że tylko drogą łapówek można zyskać uznanie z ich strony.

Bądźcobądź, słowa krytyka zachwiały w nim wiarę w mistrza. Pan Michał przemówił się z nim ostro i udał się do innego.

Ten inny był współzawodnikiem i zdeklarowanym nieprzyjacielem pierwszego. Wyegzaminowawszy Amelcię powiedział, że poprzednik jego zmarnował najpiękniejszy dar Boży, że zabił w swej uczennicy regestr górny, nie potrafił rozwinąć dolnego, uczynił jej głos białym, spiczastym, jednem słowem, zrobił wszystko, co mógł, aby go najdokładniej popsuć.

— Całe szczęście—dodał nowy misztrz—że pani masz rodziców obdarzonych wyjątkową inteligencją artystyczną i że ci się spostrzegli dość wcześnie, co pani grozi.

Nowy mistrz podjął się naprawiać błędy poprzednika i burzyć jego systemat, po trzy ruble za godzinę tej destrukcyjnej pracy—dawny zaś mistrz, obrażony śmiertelnie, a mający stosunki, zręcznie zagradzał Amelci drogę do publicznych występów.

Z kolei drugi mistrz ustąpił miejsca trzeciemu, trzeci czwartemu, a każdy poprawiał błędy poprzedników.

Państwo Michałowie zaczęli poznawać sztukę z tej strony, z której jest ona kwaśna, jak ocet, gorzka jak piołun i wcale niepowabna. Pan Michał miał przytem tak wiele zajęcia, że za stratą czwartej części emerytury zażądał dymisji.

Jeden ze starszych kolegów biurowych usiłował mu wytłumaczyć, że źle robi, że gania się za czczą marą, marnuje pracę całego życia, ale pan Michał odpowiedział na perswazje wybuchem wściekłości, nazwał kolegę obskurantem, zapleśniałym kalama-

połowa. Teraźniejsza izba liczyła 96-iu posłów katolicko-klerykalnych, a 42-ch liberalnych. Wczoraj wybierano 69-iu posłów w miejsce 38-iu liberałów i 31 katolików. Obie partje liberalne, doktrynerzy i radykaliści, po raz pierwszy oddawna szły wczoraj zwartym szeregiem, do walki ze wspólnym przeciwnikiem. Rozstrzygają o przyszłości wybory w Gandawie, reprezentowanej dotąd przez 8-iu klerykałów. W obozie Jansona i Frère-Orbana utrzymywano, że jeżeli tutaj zwyciężą kandydaci liberalni za dwa lata, gdy przyjdzie do odnowienia drugiej połowy deputowanych, większość okaże się stanowczo liberalną. Wówczas gabinet klerykalny Beernaerta upadnie.

Rząd włoski wniósł do izby następujący projekt prawa: Artykuł pierwszy: Grób Józefa Garibaldiego na wyspie Caprerze jest pomnikiem narodowym. Artykuł drugi: Minister marynarki ma obowiązek czuwania nad pomnikiem, w którym to celu utworzoną ma być straż z weteranów królewskiego korpusu marynarskiego." Równocześnie zarządza się nabycie wyspy na własność państwa i opasanie jej fortami, które strzedz będą ciała patrjoty.

Br. Z.

Królewska uczta.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*).

Rzym d. 2-go czerwca.

Po prześwietnej uroczystości „królewskich zawodów", t. j. strzelania do celu w przytomności króla i rozdawania nagród strzelcom, był w niedzielę wieczór wielki obiad u dworu dla komitetu strzelania do celu i dla przywódzców francuskich strzelców.

W sali jadalnej pod olbrzymim pająkiem z Murano, na którym się zapala kilkaset świec, zaproszeni goście zasiedli do stołu, przystrojonego w srebrne dłutowane zastawy i w piramidy z kwiatów.

Król był we fraku z łańcuchem najwyższego orderu Zwiastowania na szyi.

Królowa nosiła przepyszny strój *crème*, dziesięć sznurków ogromnych pereł na piersiach, brylantowe kolczyki i promienisty djadem z brylantów i pereł w jasnych włosach.

Po obiedzie król podał ramię królowej i biesiadnicy poszli za nimi do innych sal Kwirynału rzęsisto oświetlonych.

Król nadzwyczaj uprzejmie rozmawiał z gośćmi, mianowicie z francuzami, a królowa, przywoławszy do siebie (podług etykiety nikt z przytomnych na balach i zgromadzeniach nie może pierwszy się zbliżać i przemawiać do królestwa), zastępcę ambasadora p. Marchand'a, i prezesa strzelców p. Mérillon'a, oczarowała ich swoją uprzejmością i rozmową. Małgorzata Sabaudzka bardzo prędko mówi, co od jej stanu nerwowego zależy; ale mając ogromną naukę, wyższy rozum i niewymowny wdzięk w obejściu bez najmniejszej pretensji ani przesady, ujmuje prostotą i dobrocią, a olśniewa wcale nie kobiecemi uwagami, godnemi męża stanu, błyskającemi całkiem francuskim dowcipem i osobliwą pamięcią, połączoną z nieporównaną przytomnością umysłu. Republikanin Mérillon, który podobno, jako żywo, z monarchami nie rozmawiał i nie odzywał się do kobiety z prawdziwej arystokracji, lecz jedynie do takich mieszczańskich bogiń rozumu, jak pani Juliette Adam *née* Lambert, osłupiał i wyznawał potem poufnie, że wszyscy republikanie francuscy staliby się legitymistami, gdyby Małgorzata Sabaudzka zasiadała na tronie św. Ludwika, jak tyle księżniczek z jej rodu.

Podczas gdy tak na pokojach królewskich rozmawiano po uczcie, jenerał Pallavicini zbliżył się do króla i uprzedził go, że z drugiej strony pałacu strzeleckie towarzystwa z Włoch całych, wracające z oświetlenia zwalisk starożytnego Rzymu, i niezliczone tłumy rzymian, urządziły wielką demonstrację i że wołają Ich Król. Mości.

Na tę wiadomość królestwo oboje z p. Crispim zaraz się udali do drugiego skrzydła Kwirynału, przed którem stoją olbrzymy Fidjasza i Praxitela, otworzono balkon, dwaj słudzy w ponsowej liberji rozpostarli na nim karmazynową aksamitną, lamowaną złotem kotarę, która zwiastuje zawsze ukazanie się królewskich osób i uderzeni zostali malowniczym widokiem, jaki plac kwirynalski przedstawiał.

Nad zbitą powierzchnią ludzkich głów jaśniały tysiące różnobarwnych latarni, fontanna bijąca pod obeliskiem u stóp starożytnych kolosów, lśniła się czarodziejsko w odblaskach bengalskich ogniów, a za ukazaniem się króla i królowej błyskającej brylantami, zdało ci się, że krocie białych motyli wylatują po nad ciżbę, trzepocąc skrzydłami, a były to tysiączne chustki, któremi tłum wywijał, krzycząc wniebogłosy: *Viva il Re! viva l'Italia! viva la Francia!* Francuscy goście, których król poprosił za sobą umyślnie, aby im pokazać z góry z Kwirynału, jak wygląda rzymska demonstracja, byli na serjo wzruszeni i mieli łzy w oczach.

Królestwo, mając francuzów i kilkunastu dygnitarzy za sobą, stali sześć minut na balkonie, przypatrując się temu nocnemu widokowi, doprawdy czarnoksięzkiemu i dziękując ukłonem i ręką tłumom, których zapał do szału dochodził. Gdy się jednak cofnęli, lud zaczął ich namiętnie wywoływać nanowo kilkudziesięcią tysiącami głosów i musieli wrócić i dziękować ponownie.

Potem tłum z latarniami pośpieszył ku niedalekiemu pałacowi młodego barona Lazzaroni, prezesa rzymskich strzelców, o którym wam już pisałem, jak baron był jeszcze w Kwirynale, dokąd po niego przysłano, oznajmiając, że *plebs romana* się niecierpliwi, i że potomkowie ludu-króla wygwizdać go są gotowi, jeżeli czekać da na siebie.

Uroczego oświetlenia Kolosseum i Forum opisywać wam nie będę, bo pomimo swego czarodziejstwa, widowisko to często się w Rzymie powtarza, a choć je nieraz oglądałem, nie byłem na niem tym razem.

Nazajutrz na zamknięcie majowych uroczystości odbyły się zabawy ludowe w willi Borghese, ustąpionej w tej okoliczności przez księcia tego nazwiska, jej właściciela, a raczej współ-właściciela, bo prawdziwym jest lud rzymski, któremu urocza Beatrix Cenci, unieśmiertelniona przez Guidona Reniego, zanim ją spalono na stosie, swe ogromne dobra zapisała.

Jak wiadomo, Beatrix była fałszywie oskarżona o ojcobójstwo, bo okrutny możnowładca Cenci, jej ojciec, był zamordowany przez tych, których uciemiężał; ale Aldobrandinim, wygasłym w Borghesach, chodziło o zagarnięcie olbrzymiego majątku spalonej panienki. Unieważniony jej testament został jednak w części prawomocnym w zapisie willi, a lud rzymski od trzech wieków nie przestał jej uważać za swoją, rodzin zaś papieskich za przywłaszczycieli, a nawet proces przed kilku laty między miastem a nieboszczykiem księciem Marcantanio Borghese, który chciał tę willę zamknąć, zakończył się przegraną właściciela. Odwieczna jednak nienawiść nie wygasła między pozostałą gałęzią Cencich a rodziną Borghesów, spadkobierczynią tych, którzy cudną Beatrixę spalili, a przed kilku laty jeszcze na balu maskowym u księcia Borghese, zjawił się rycerz ze spuszczoną przyłbicą, niosący pisemny protest. Był to książę Wirginjusz Cenci-Bolognetti, najpiękniejszy mężczyzna w Rzymie...

Lud więc rzymski w poniedziałek napełnił dawnym obyczajem willę, dokąd jednak wstęp pół franka kosztował, i przyglądał się tam namiętnie konnym wyścigom malowniczych wolarzy czyli wołopasów kampanji rzymskiej, zwanych *butteri*, innym wyścigom na starożytnym *bigach* czyli rydwanach o dwóch kołach i gonitwom amazonek z wędrownego towarzystwa linoskoków. Na jeziorku w świątyni greckiej, która tam oddawna stoi i której dorycki kolumny okręcone były wawrzynem, śliczne dziatki, uwieńczone różami, sprawowały starożytną ofiarę z gołąbków, a do świątyni się dobijało na złocistej, suto rzeźbionej łodzi, której wioślarze odziani w chlamidy i noszący wianki na skroniach, przewozili nas w dawno zamierzchłe wieki przy odgłosie dawnych cytr i w kłębach kadzidła

---

rzem, nie mającym prawa rozumować o rzeczach, na których się nie zna.

— Na złość wam—mówił—wezmę dymisję, sam zajmę się losem córki i świat zadziwię!

W Warszawie nie było już co robić. Tak pan Michał, jak i jego córeczka przyszli do przekonania, że w tem mieście, niby to wielkiem, ale pod względem zacofania do Pacanowa podobnem, prawdziwych znawców sztuki niema, a natomiast z każdego zakątka wychyla się zazdrość protegowanych miernot, pajęcze sieci intryg i podstępów najgorszego gatunku.

Postanowiono wyjechać do Włoch; tam na klasycznym gruncie prawdziwej sztuki Amelcia zgłębi jej tajemnice, tam pozna prawdziwych mistrzów, tam talent jej ukrzepi się i zajaśnieje olśniewającym blaskiem.

Szwagier, z wielką chęcią nabył trzecią część kamieniczki, kapitalik zmieniony został na franki, ojciec z córką opuścili kraj.

Matka, podupadła w ostatnich czasach na zdrowiu, pozostała w Warszawie i miała oczekiwać wiadomości pomyślnych.

Gdyby kto powiedział panu Michałowi przed laty trzema, że do Włoch pojedzie i będzie mistrzów śpiewu szukał, warjatem by nazwał takiego! a jednak...

Regularnie, według rozkładu idąca towarówka wykoleiła się prawie przed ostatnią stacją... wyskoczyła z szyn, aby już nigdy na tor normalny nie wrócić.

Matka czekała cierpliwie na wiadomości o córce... przychodziły one co parę tygodni pełne zachwytów i nadziei.

Nie chcąc mężowi i córce tak miłych chwil zatruwać, pani Michałowa nie donosiła im, że wciąż słabnie, że siły ją opuszczają i że z każdym dniem gorzej wygląda. Nie donosiła również, że z początku przychodził do niej jeden doktór i zapisywał dużo lekarstw i że później ten doktór wezwał jeszcze dwóch innych, którzy nic nie zapisali i powiedzieli, że cierpienie przejdzie.

I nie omylili się—przeszło wraz z życiem.

Mąż i córka nie mogli zdążyć na pogrzeb, opłakali stratę pani Michałowej i pozostali jeszcze w kraju sztuki, który z dziwną łatwością pochłaniał kapitalik i wartość trzeciej części domu na Podwalu.

Jeden banknot gonił za drugim, sztuki złota topniały, jak w tyglu, pomimo oszczędności i skromnego życia.

Wreszcie pewnego dnia zdawało się panu Michałowi, że w zeszczuplałym pugilaresie widzi złowrogie dwa wyrazy: „dokończenie nastąpi" i że ma już przed sobą ostatnie kartki „wycieczki pod italskie niebo".

Powrócili do kraju z nadziejami, opartemi na kilku reporterskich wzmiankach włoskich gazet, wreszcie na tytule „śpiewaczki teatru La Scala" wydrukowanym na biletach wizytowych Amelci.

I na tem nie poznała się Warszawa.

Po długich staraniach teatr dał debiut, ale znowuż rzekoma zawiść i intrygi zrobiły swoje...

Pan Michał przeklinał w pień krytyków, żżymał się ze złości, ale z boku zaczął się wypytywać, co się też dzieje z owym młodym człowiekiem, który niegdyś starał się o rękę Amelci?

Dla niedoszłego zięcia zaczął uczuwać dziwną sympatję, chciałby go znowuż widywać w swoich progach.

Życzenie to zostało spełnione.

Młody człowiek odwiedził pana Michała i Amelcię. Z najwyższem zajęciem słuchał opowiadania o Włoszech, o piękności tego kraju, o olbrzymich sukcesach panny Amelji, o wieńcach i bukietach, któremi ją obsypywano, a później opowiedział o sobie, że mu się powodzi nieźle, że ma lepszą posadę, że ożenił się z córką właściciela domu na ulicy Piwnej, że teraz mają zamiar ten dom sprzedać i nowy w innej części miasta kupić...

Pan Michał słuchał, kiwał głową, parę razy westchnął, ale już nie zapraszał niedoszłego zięcia.

Po co?

Najkosztowniejsze jest utrzymanie człowieka, który egzystencję swoją opiera na nadziei. Poznał tę prawdę i pan Michał. Nowe próby zdobycia karjery artystycznej dla Amelci pochłonęły resztkę zapasów, emerytura była już na parę miesięcy naprzód sprzedana.

Wówczas to primadonna z La Scala, nie zrzekając się marzeń, zaczęła tymczasowo, dla przepędzenia czasu, dawać lekcje. Zaokrąglała spiczaste głosy, przerabiała matowe na świecące się, wskazywała swym uczennicom, jak należy otwierać usta po włosku, słowem mściła się bez litości na innych, za siebie.

Niewielki to przynosiło dochód, a ojciec nie domagał.

Nareszcie świetna gwiazda, dla której nie było miejsca na niebie pierwszorzędnych stolic europejskich, zabłysnęła z kolei nad Łowiczem, Kutnem, Włocławkiem, Kielcami i krążyć zaczęła po całej prowincji z trupą aktorów wędrownych.

Śpiewała z powodzeniem w „Nietoperzu", „Zielonej wyspie" i lubiła wspominać o La Scala.

Wyszła za mąż za tenora z tejże trupy. Po roku pożycia mąż ją opuścił, zostawiwszy jej na pociechę córeczkę, wątłe dziecko, z dużemi czarnemi oczami.

Już od lat kilku wędruje pani Amelja po świecie, a ojciec stale tej towarzyszy. Ma trzy czwarte emerytury, a oprócz tego dzięki protekcji córki, piastuje godność suflera trupy i ciągnie dochody z przepisywania ról.

Primadonna wygląda mizernie, podobno ma początki suchot płucnych.

Dziadek-emeryt i sufler pieści swoją ukochaną wnuczkę i uczy ją pacierza, a dziecko ledwie zrozumiałym szczebiotem powtarza za nim codzień:

— A plosię cię Boziu, lacz mi dać zdlowie, lozum, pamięć, ale nie daj mi Boziu glosu, abym nie była plymadonną, jak moja biedna mamusia!

Biedna wnuczka, biedny emeryt, biedna niedoszła Patti!

Ale nie... ta nie jest jeszcze najbiedniejsza, bo ocaliła przynajmniej to, co inne ofiary rzekomego talentu, w pogoni za miljonami i sławą utraciły.

Wnuczka emeryta przynajmniej dobre imię odziedziczy po matce...

Klemens Junosza.

dolatujących ze świątyni. Królowa, a później i sam król przybyli na chwilę do willi Borghese.

Kończąc sprawozdanie z tutejszych uroczystości, winienem zaznaczyć tkliwy i wspaniały widok, jaki przez dni dwadzieścia przedstawiały ciągle przybywające nowe drużyny strzelców-ochotników, z których każda przybywszy do wiecznego miasta, śpieszyła z muzyką i chorągwią do Panteonu, niosąc olbrzymie wieńce świeżego kwiecia, lub też nawet bronzowe wianki, aby je złożyć na grobie Wiktora Emanuela.

Dobrogost.

Sprawa p. Kuszlla z Tow. kred. ziemskiem.

I.

Jawność w rzeczach publicznych uważamy za niezbędny warunek prawidłowości stosunków i pogląd ten niewątpliwie nawet przeciwnicy nasi podzielą. Zapewniając stronom interesowanym bezpieczeństwo od nadużyć, jawność osiąga inny jeszcze skutek — zapobiega powstawaniu kłamliwych lub fałszywych pogłosek, które dyskredytują zarówno osoby, jak instytucje, rzucając cień na ich działalność. Temi względami powodowani i chcąc wyjaśnić na drodze właściwej sprawę głośnego zatargu pomiędzy pp. Władysławem i Kazimierzem Kuszllami a Towarzystwem kredytowem ziemskiem, dajemy miejsce artykułowi niniejszemu, opartemu na materjale, dostarczonym nam przez stronę interesowaną, w znacznej jednak części pochodzącym od strony przeciwnej. Według tych danych, sprawa przedstawia się w sposób następujący.

Na majątku Nowosiółki, w powiecie hrubieszowskim, była zabezpieczoną na rzecz pisarza dyrekcji szczegółowej lubelskiej, Illustrowskiego, suma 10,000 rs., dla spłacenia której właściciel dóbr, ś. p. Jan Kuszell, sprzedał kolonistom 10 włók ziemi. Nabywcy zapłacili do rąk sprzedawcy tylko zadatek i zobowiązali się do regularnego uiszczania rat i procentów, poczem dopiero tytuł własności miał być na nich przepisany. Zaraz po zawarciu umowy nabywcy weszli w posiadanie kupionych gruntów.

W lutym r. 1887-go Jan Kuszell zmarł i majątek przeszedł w posiadanie faktyczne jego synów, Władysława i Kazimierza, którzy dla braku odpowiednich funduszów nie legitymowali się wcale do spadku. Złożyła się na to klęska elementarna w roku 1887-ym, podczas której 1000 kóp pszenicy zgniło w polu, oraz niewypłacalność kolonistów, dzięki której właściciele dóbr musieli płacić podatki i raty Towarzystwa kredytowego ziemskiego, aż wreszcie z powodu nieuiszczenia raty toż Towarzystwo wystawiło folwark Nowosiółki na sprzedaż. Termin do licytacji wyznaczony został na d. 20-ty sierpnia 1888-go r. Tymczasem wierzyciel Illustrowski, wskutek niewylegitymowania się Władysława i Kazimierza Kuszllów, wyjednał ogłoszenie spadku po ś. p. ich ojcu za wakujący, skutkiem czego dyrekcja szczegółowa lubelska wydelegowała radcę swego, p. Gustawa Wiercińskiego, na grunt, celem objęcia dóbr Nowosiółki w administrację imieniem Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

W ten sposób zarząd majątkiem i gospodarstwem odebrany został z rąk faktycznego właściciela, p. Kazimierza Kuszlla, i oddany ugodzonemu przez radcę Wiercińskiego i sprowadzonemu z Lublina p. Brunonowi Bogusławskiemu, nadzór zaś nad administracją ustanowiony został w osobie p. Koiszewskiego, właściciela sąsiednich dóbr Iwanki, który miał dopilnować, aby administrator danej mu w protokóle instrukcji nie przekroczył. Stało się to d. 28-go lipca 1888-go r., a więc na miesiąc niespełna przed terminem sprzedaży. Nowy administrator nie otrzymał zlecenia użycia krescencji na pokrycie zaległych rat i podatków, co zresztą potwierdza podana poniżej kopja protokółu, spisanego przez radcę Wiercińskiego przy ustanowieniu administracji. Nadto w protokóle znajduje się wzmianka o niestawianiu przeszkód kolonistom, gdyby zbiór z odprzedanych im gruntów zabrać zechcieli.

Zawarte w powyższym dokumencie zlecenie co do krescencji na gruntach kolonistów doszło do ich wiadomości i sprawiło, że chłopi cały zbiór zabrali, jakkolwiek winni byli odpowiadać narówni za raty Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Przy spisaniu protokółu p. Kazimierz Kuszell żądał upoważnienia administratora do wydania mu odpowiedniej ilości krescencji w razie przedstawienia mu kwitów z opłacenia całej zaległości Towarzystwa kred., około rs. 1,400 wynoszącej, radca Wierciński jednak żądania tego nie uwzględnił. Dzięki tej okoliczności kapitalista, który miał zamiar udzielenia potrzebnej na to pożyczki, cofnął się.

W tym stanie rzeczy nadszedł termin sprzedaży, zaległość Towarzystwa kred. okazała się niezapłacona i dobra Nowosiółki zostały w d. 20-ym sierpnia 1888-go roku sprzedane, przyczem p. Kuszell do licytacji nie stawał i nabywcami zostali ciż sami koloniści, którzy część majątku już posiadali. Radca Wierciński wydał nowonabywcom nietylko krescencję z odprzedanych im gruntów, ale oraz i całą pozostałą, z gruntów dworskich zebraną, pomimo niezapłacenia nietylko rat, ale nawet wynagrodzenia służbie i ordynaryj. Następstwem sprzedaży przymusowej była dalsza egzekucja ze strony wierzycieli, spadłych z hypoteki, którzy wystawili natychmiast na sprzedaż ruchomości, stajnię i wozownię i sprzedali cały dobytek za 1,400 rs. po niezmiernie niskich cenach.

Po dokonanej egzekucji p. Kuszell żądał od dyrekcji szczegółowej lubelskiej kopji protokółu nałożenia administracji, otrzymał jednak odpowiedź odmowną i dopiero po zagrożeniu b. administratorowi odpowiedzialnością za nieprawidłowe postępowanie udało mu się drugi egzemplarz protokółu od niego wydostać. W dniu 23-im listopada 1888-go roku poszkodowani zanieśli skargę do dyrekcji głównej, na co otrzymali po upływie pół roku odpowiedź, że nie mają zasady do roszczenia pretensyj, ponieważ nie oni byli właścicielami Nowosiółek, lecz tylko ich ojciec. Na wyjaśnienie w tym względzie skarżący nie otrzymali już żadnej odpowiedzi, skutkiem czego wystosowali w d. 20-ym lipca 1889-go roku nową skargę do komitetu Towarzystwa kredytowego na dyrekcję główną. Skarga wywołała wysłanie w lutym r. b. na miejsce delegacji śledczej, złożonej z jednego radcy komitetu i dwóch radców dyrekcji głównej. Komisja po zbadaniu kolonistów przyszła do wniosku, że krescencji nie było lub że była zielona. Na tem dochodzenie ukończono i skarga pp. Kuszllów została oddalona.

W tym stanie rzeczy sprawa przychodzi obecnie przed sąd opinji publicznej.

Emil Weidel.

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* donoszą, iż kwestja rewizji taryfy celnej zbliża się do rozwiązania. Prace komisji, zajmującej się tą kwestją, o tyle posunęły się naprzód, iż na jesieni r. b. należy się spodziewać nadania im ostatniej formy. Nowa taryfa celna zaprowadzona będzie w r. p.

= Departament kolejowy zwrócił się do fabrykantów i przemysłowców południa Rosji z propozycją, aby zawczasu zapewnili sobie nabyte zapasy węgla kamiennego na jesień i zimę. Propozycję swą departament motywuje tem, że z powodu przewidywanego urodzaju w r. b. koleje południowo-zachodnie i zachodnie zajęte będą na jesieni przeważnie przewożeniem zboża.

= Do Petersburga przybyła komisja techniczna austrjacka, w celu obznajmienia się ze sprawami kolejowemi russkiemi.

= W „Kronice miesięcznej" ostatniego *Ateneum* czytamy: „Jeden dziennik i jeden tygodnik pokwapiły się z wiadomością o zatwierdzeniu przez komitet ministrów bardzo doniosłej dla kraju naszego ustawy, mianowicie co do prawa osiedlania się i przebywania żydów we wsiach. Z jaknajwiarogodniejszego źródła zapewnić mogę, iż ustawa, a raczej projekt ustawy dotychczas w komitecie ministrów nie był i nawet prawdopodobnie w dzisiejszem swem brzmieniu nigdy tam nie trafi. Projekt wypracowało ministerjum spraw wewnętrznych i tymczasem przedstawiło do wniosków p. ministrowi skarbu. Projekt ten idzie nieco dalej, niż znane dezyderaty komisji warszawskiej. Niema tam mianowicie żadnych rozróżnień co do większych i mniejszych majątków; zakaz pobytu we wsiach jest bezwzględny; wyjątek uczyniony został tylko dla żydów, posiadających stopień kandydacki, oraz dla tych, których ustawy żydowskie z r. 1882-go zastały już na wsi, i to o tyle, o ile nie zechcą zmienić miejsca pobytu. Prócz tego przy rodzicach na wsi mieszkać mogą jedynie dzieci niepełnoletnie. Projekt wyraźnie stosuje się i do Królestwa, gdyż wszędzie obok władz „wołostnych" wymienione zostały „gminne". Jedno tylko wyłączenie uczyniono dla Królestwa, mianowicie zwolniono żydów, mieszkających na wsiach, od podatku specjalnego, jaki będą opłacali w Cesarstwie."

= Informowano nas, że przedmiotem obrad na konferencji kolejowej w Wrocławiu, temi dniami odbytej, między innemi była kwestja uregulowania warunków taryfowych dla st. Sosnowice kolei warszawsko-wiedeńskiej i dąbrowskiej.

= Z powodu przypadającego w r. b. 100-letniego jubileuszu otwarcia i poświęcenia cmentarza powązkowskiego, dozór tego cmentarza wystąpił z wnioskiem do p. prezydenta miasta o wyasygnowanie 1,000 rs. na przewidziane wydatki z powodu spodziewanego przybycia większej liczby duchowieństwa i parafjan okolicznych. Wyasygnowanie funduszu jeszcze niezadecydowane.

= Zarząd warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu złożył w ręce prezydenta miasta podanie w sprawie zwoływania ogólnych zebrań przedstawicieli cechów rzemieślniczych w celu narad nad środkami rozwoju rękodzieł, tudzież drugi referat, dotyczący projektu zakładania szkół przemysłowych w Warszawie, opracowany przez komisję, złożoną z członków sekcji I-ej, II-ej i IV-tej.

= Oprócz stacyj cyrkułowych, bezpłatne szczepienie ospy ochronnej odbywa się w instytucie przy szpitalu Dzieciątka Jezus, pod kierunkiem lekarza-hygienisty miasta, redaktora *Zdrowia*, d-ra Polaka. W pomienionym instytucie w ciągu ostatnich paru miesięcy dokonano 1,900 wakcynacyj i rewakcynacyj.

= Roboty wodociągowe na ul. Jezuickiej ukończone zostały i przejazd przez ulicę otworzono.

= Na wczorajszych wyścigach znajdowało się na polu Mokotowskiem 1,287 osób, w hipodromie 17, a u podjazdu 57 powozów.

= Towarzystwo opieki nad biednemi matkami będzie przeniesione wkrótce z ulicy Pięknej na ulicę Hożą do domu nr. 70, który został w tych dniach nabyty na rzecz Towarzystwa.

= Kolej konna warszawska w ciągu z. m. przewiozła 1,466,719 osób, otrzymawszy z tego dochodu rs. 81,094 kop. 4.

= Przez grono osób, zajmujących się uczczeniem zasług dyrektora Jana Pankiewicza, obchodzącego 50-letni jubileusz pracy pedagogicznej, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż na mocy otrzymanego zezwolenia władzy, w dniu 28-ym b. m., o godz. 5-ej po południu, odbędzie się w resursie obywatelskiej obiad składkowy. Należy się spodziewać, że liczni wychowańcy zasłużonego pedagoga zechcą wziąć udział w tej uczcie. Zapisywać się można codziennie do godziny 12-ej w południe włącznie do dnia 28-go czerwca u p. Klemensa Kosińskiego w resursie obywatelskiej.

= Wychodzący w Moskwie tygodnik humorystyczny *Budilnik* w ostatnich swoich numerach zamieścił portrety Sienkiewicza i Okońskiego (Swiętochowskiego).

= W dniu wczorajszym wyjechali: senator tajny radca Czestilin za granicę, rz. r. st. Kaczanowski i sekretarz ambasady argentyńskiej przy dworze wiedeńskim, p. Charbac, do Petersburga.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim dawno nieśpiewana „Lunatyczka".

W operze tej dadzą się słyszeć: panna Nikita i p. Sillich, występujący po raz ostatni.

* Teatr Nowy daje jutro zabawną krotochwilę „Nerwy".

Widowisko zakończy wodewil „Nad Wisłą".

* P. Józef Kotarbiński powraca w bieżącym tygodniu z urlopu.

* Artyści teatru Rozmaitości zajęci są pilnie próbami z komedji Zalewskiego „Oj, ci mężczyzni".

* Z „Nowego Don Kiszota" Fredry odbywają się już próby pamięciowe.

Wystawienie tej krotochwili ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

„Nowego Don Kiszota" ilustrują śpiewy i tańce pod muzykę Noskowskiego.

* Z urlopu korzystać zacznie wkrótce panna Jadwiga Czakówna.

= Na cel dobroczynny.

Przypominamy, iż jutro wieczorem w Promenadzie dane będzie widowisko amatorskie, z którego całkowity dochód jest przeznaczony na cel dobroczynny.

Widowisko składać się będzie z trzech jednoaktówek, a mianowicie: „U ciotuni", „Za pozwoleniem łaskawa pani" i „Pod strychem".

Początek widowiska o godz. 8-ej wieczorem.

= Wystawa pośmiertna.

Wczoraj w salonie artystycznym Krywulta otwarto wystawę prac, pozostałych po ś. p. Władysławie Sandeckim.

Wystawa urządzona została w pierwszym mniejszym salonie i zajęła, oprócz jednej wielkiej ściany

(rysunki, szkice), kilka większych lub mniejszych stalug (obrazki olejne, akwarelle).

Całość wynosi przeszło 150 prac, a wielki portret zmarłego artysty, zawieszony w pośrodku licznych prac jego, dodaje wystawie pewnej uroczystości.

= Kościół św. Aleksandra.

Komitet budowy kościoła św. Aleksandra na zebraniu, odbytem w dniu wczorajszym, postanowił powierzyć artyście-rzeźbiarzowi, p. Janowi Woydydze, wykonanie z kamienia dwóch grup, wyobrażać mających: „Imię Jezus" i „Imię Marja".

Figury w grupach, w każdej po trzy, będą osiem łokci wysokie i staną na kopułach bocznych od strony ulicy Nowy-Świat i Brackiej.

Na szczycie dwóch mniejszych kopół będą ustawione pojedynczo figury aniołów, rozmiarów większych nad naturalną wielkość.

Oprócz wymienionych grup, powierzono p. Woydydze wykonanie jeszcze innych dziesięciu figur z kamienia, które mają zdobić fronton kościoła od strony północnej.

Koszt zamówionych robót wynosi około 10,000 rs.

= Pierwsza partja.

Dziś, zaraz po godzinie 6-ej rano, za rogatkami wolskiemi zaczęły się zbierać dziewczynki, stanowiące pierwszą partję kolonij letnich.

W punkcie tym oczekiwały bryczki dla przewiezienia dzieci do Leszna, w pow. błońskim.

Maruderów nie było, co dowodzi, z jaką radością dziewczynki opuszczają mury dusznego miasta.

Poczciwa matka natura okazała się dla warszawskiej dziatwy nader łaskawą, gdyż po dniach słoty i chłodu mieliśmy pierwszy pogodny i ciepły poranek.

Ojcowie i matki ze łzą w oku, lecz z nadzieją rychłego ujrzenia z poprawą zdrowia, żegnali swe pociechy.

Córeczki, ogólnie biorąc, nie objawiały żalu z powodu rozstania się z domem.

Szczególniej jakaś młoda dziewczynka promieniała z uciechy.

Nosi ona nazwisko, licujące z jasnym wyrazem fizjognomji, nazywa się bowiem... Rozrywka.

Węzełki, koszyki i paczki szczęśliwie umieszczono i 40 dziewczątek wygodnie się rozlokowało.

Nareszcie pani Grendyszyńska, przewodniczka tej pierwszej partji, daje sygnał do odjazdu.

Następują ostatnie uściski i ostatnie pożegnania.

— Do widzenia, za miesiąc—brzmią głosy rodziców i dzieci.

— Błogosławię was dziatki, wracajcie zdrowe— brzmiał drżący głos jakiejś sędziwej matrony.

I my powtarzamy:

— Używajcie pełną piersią powietrza, biedne anemiczne dziewczątka i wracajcie zdrowo do swoich rodziców, błogosławiąc wraz z nimi dobroczyńców, którzy utworzyli i podtrzymują tak doniosłą instytucję kolonij letnich.

= Do Łomianek.

Niedzielna wycieczka zbiorowa subjektów handlowych z ul. Miodowej do lasku łomiankowskiego za Bielanami zapowiada się nader interesująco.

Wyjazd z Warszawy na dwóch statkach parowych Górnickiego nastąpi, bez względu na pogodę, punktualnie o godz. 12-ej w południe, po przybyciu zaś na miejsce i spożyciu obiadu, rozpoczną się zabawy, których długi szereg chowa w tajemnicy główny organizator wycieczki, p. Adam Sierpiński.

Biletów dla dam już niema zupełnie, pozostała zaś bardzo drobna liczba zamówionych już biletów odebraną być może tylko dziś wieczorem.

Po tym terminie lista uczestników ostatecznie zamkniętą zostanie i nikt już więcej udziału w wycieczce nie będzie mógł przyjąć.

= Brylantowe gody.

Dziś przypada rocznica brylantowych godów czyli 75-letniego pożycia sędziwych małżonków państwa: Józefa i Anieli ze Skrzyneckich Goszczyńskich.

Niezwykła to uroczystość, do obchodu której liczna rodzina przygotowywała się od kilku miesięcy.

Tymczasem państwo Goszczyńscy, spędzając zimę w Neapolu, z powodu sparaliżowania sędziwej pani G., nie mogli powrócić do kraju.

Cztery córki pozostające przy synu i dwaj wnukowie umyślnie wyjechali do Neapolu, aby być świadkami i uczestnikami dzisiejszej uroczystości.

Reszta rodzin wysłała listy i telegramy z wyrażeniem czci i życzeń.

Z uwagi na niezwykły, co do lat, jubileusz pożycia małżeńskiego, podajemy kilka szczegółów dotyczących sędziwych jubilatów.

Józef Goszczyński krewny Seweryna, poety, urodzony w r. 1792-im we wsi Malanów służył w wojsku francuskiem i wyszedłszy do dymisji w stopniu porucznika, d. 11-go czerwca 1815-go r. w kościele oo. kapucynów (Przemienienia Pańskiego) zaślubił Anielę Skrzynecką, ur. w r. 1799-ym.

Państwo Goszczyńscy mieli następnie dobra w gubernji podolskiej a ostatnio zamieszkiwali u córki pani Woraczyńskiej, w Galicji, pod Tarnowem.

W 75-tą rocznicę godów na intencję jubilatów odprawioną dziś została w kościele po-kapucyńskim msza św.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Berka Nisenkorna przy ul. Grzybowskiej pod nr. 12-ym skradziono różne rzeczy srebrne i 40 rs.; ogółem strata na 186 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Leszno pod nr. 89-ym Tomaszowi Mrokowskiemu skradziono z mieszkania różną garderobę na sumę 144 rs. — Mieszkańcowi Łodzi, Millerowi, w przejeździe tramwajem z kolei wiedeńskiej, skradziono portmonetkę, w której znajdowało się 50 rs. i para kolczyków złotych wartości 75 rs. — Z mieszkania Wincentego Orłowskiego przy ul. Dzikiej pod nr. 20-ym skradziono 4 palta wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Marjańskiej pod nr. 3-im Władysławowi Fronckiewiczowi skradziono z kufra pierścionek z 16-tu brylantami wartości 150 rs. — Z mieszkania Rogozińskiego pod nr. 1-ym przy ul. Dzikiej skradziono różnej garderoby na sumę 175 rs.— Zamieszkałej przy ul. Kościelnej pod nr. 7-ym Marji Skorupkowej skradziono suknie damskie, broszkę złotą i kilkanaście rubli; ogółem na sumę 140 rs.

= Rzezimieszki w kościele.

Niema dnia, aby ktoś nie był okradziony w kościele św. Aleksandra podczas odbywających się obecnie nieszporów w ciągu oktawy Bożego Ciała.

Złodzieje kieszonkowi upatrzyli sobie tę świątynię za główny teren swych operacyj.

W zeszłą niedzielę dwom paniom wyciągnięto portmonetki, a wczoraj p. Eugenjuszowi Bojanowskiemu srebrną papierośnicę, a p. Szczawińskiej odcięto złoty łańcuszek od zegarka, którego nie mogli z ukrytej kieszonki wyciągnąć.

Pożądanem byłoby ze strony ajentów wydziału śledczego zwrócenie na kościół św. Aleksandra baczniejszej uwagi.

= Z ulicy.

Wczorajszego wieczoru przechodzący przez ul. Piwną Konstanty Kupiecki został uderzony butelką z atramentem.

Oprócz lekkiego skaleczenia, K. poniósł szkodę wskutek poplamienia odzieży.

Sprawczynię wypadku, zamieszkałą pod nr. 12-ym Binę Klapfisz, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zuchwali dorożkarze.

Dorożkarz nr. 1091, stojąc w niewłaściwym punkcie na rogu ul. Czystej i Krakowskiego Przedmieścia, nie chciał odjechać i stawił opór policjantowi.

Inny dorożkarz nr. 585 dopomógł koledze, przytrzymując policjanta za rękę.

Zajście to wywołało zbiegowisko publiczności.

= Nieostrożna jazda.

Na ul. Podwale Jan Bednarek, powożący aparatem asenizacyjnym, najechał na tramwaj nr. 9, który mocno uszkodził.

Na Pradze Wojciech Skonieczny, najechany przez bryczkę włościańską, której woźnica umknął, został zraniony w głowę i złamał rękę.

= Zagadkowy napad.

Nocy dzisiejszej podniesiono w okolicy koszar mirowskich jakiegoś człowieka w stanie bezprzytomnym.

Odwieziony do szpitala św. Ducha, zeznał, iż nazywa się Józef Klimanik i że powracając z miasta za rogatki, był napadnięty przez nieznajomych ludzi, którzy go mocno pobili.

Obrażenia, jakie poniósł Klimanik, są istotnie ciężkie, lecz życiu jego niebezpieczeństwo nie grozi.

= Wypadki z mularzami.

Prawie codziennie zdarzają się teraz wypadki przy budowie lub odnawianiu domów.

Przy ul. Długiej pod nr. 10-ym Jan Morawski, odnawiając ścianę, spadł z drabiny i uległ złamaniu ręki, oraz bolesnej ranie w głowie.

Na Szmulowiźnie osunęła się drabina, na której pracowało dwóch mularzy.

Jeden z nich, Feliks Majchrzak, oprócz zwichnięcia nogi, ważniejszego szwanku nie poniósł, drugi natomiast, Izydor Halecki, złamał rękę i ma silnie uszkodzony prawy bok.

Na Nowej Pradze 14-letni terminator mularski, Ksawery Janko, został wypadkowo oblany wapnem, wskutek czego twarz i ręce ma boleśnie poparzone.

= Pogłaskanie lwicy.

Wczoraj po południu jeden z muzykantów, L. Antz, znajdując się w zwierzyńcu, zapragnął bliżej i szczegółowiej przypatrzyć się lwicy.

W tym celu podszedł tak blisko do klatki, iż twarzą prawie dotykał prętów.

Lwica, niewiadomo czy w gniewie, czy też z pieszczoty, wyciągnęła swą łapę i zanim Antz zdołał się cofnąć, już był pogłaskany.

Jedno takie muśnięcie około lewego oka zdarło skórę i boleśnie okaleczyło nazbyt ciekawego widza.

= Podejrzenie zbrodni.

Pod nr. 75-ym przy ul. Pawiej znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci żeńskiej.

Śledztwo rozwinięto.

ZE ŚWIATA.

× **Artysta nasz,** Wiktor Brodzki, którego rzeźby używają tak zasłużonej sławy w Rzymie, wynalazł nareszcie po 40-letnich poszukiwaniach, badaniach i nieustannych próbach sposób kierowania balonami i arcyważny swój wynalazek przedstawił rządowi włoskiemu.

× **Zemsta oszukanych.** W zeszłą niedzielę w Peszcie przyszło na torze do gwałtownych scen pomiędzy publicznością a miejscowem prywatnem biurem wyścigowem. Biuro to osobom, które na ośmiu biegach letniego sezonu wiedeńskiego wygrywały, odroczyło wypłatę na niedzielę, gdy jednak interesanci zgłosili się po pieniądze, pokazało się, że biuro tylko 3/4 stawek wypłaca, 1/4 zaś stawek i cały zysk z wygranych przepadł. Około 200 osób oszukanych w ten sposób, po większej części do niezamożnych warstw należących, rzuciło się zajadle na biuro, rozbijając niemal wszystko, co pod ręką znalazły. Właściciel biura, widząc, na co się zanosi, umknął.

× **Pojedynek.** Z Rzymu piszą do nas: Wiele mówią o pojedynku, który się odbył w Rzymie w ostatnich dniach maja i o którym pisały rzymskie dzienniki. Przeciwnikami byli: margrabia Camp. i oddawna mieszkający w Rzymie i posiadający tam własny pałac, hr. B. Powód zajścia był nader błahy. Hr. B. przedstawiony został w najpierwszym klubie rzymskim „Club della Caccia" przez margrabiego Camp. Atoli, zostawiwszy potem bilet wizytowy u ks. Baltazara Odescalchiego, prezesa klubu, nie otrzymał od niego nawzajem biletu, zapewne dlatego, iż ks. Odescalchi jest słynnym dystraktem i oryginałem. Ale hr. B. obraził się niesłychanie i napisał list gwałtowny do margrabiego Camp. List ten stał się powodem pojedynku na pałasze, w którym margrabia Camp., doskonały szermierz, jak wszyscy niemal dzisiaj włosi, zadał przeciwnikowi śmiertelne cięcie, przeciąwszy mu arterję. Upływ krwi był tak silnym, iż hr. B. tego samego dnia zakończył życie. Włosi powtarzają, iż w tym wieku powszechnej oświaty, pokoju i postępu, kto tylko dobrze się nie strzela i nie rąbie, przepadł na zawsze.

× **Okropną** dla ministrów finansów zagranicznych państw przynosi wiadomość *N. Wiener Tagblatt.* Serbski *attaché* wojskowy w Wiedniu, pułkownik Koka Milovanovics, przedstawił niedawno temu zarządowi fabryki broni w Steyr model nowo wynalezionego przez siebie karabina, który uznano za ostatni wyraz pomysłowości na tem polu. Niezmierna prostota budowy zaleca nadewszystko nową broń. Fabryka zawarła już umowę, zapewniającą jej wyrób karabinów Milovanovicsa, które podobno wprowadzone zostaną wkrótce w armji włoskiej.

× **Nie udało się...** Przed paroma miesiącami sądy w Chicago skazały na dożywotnie więzienie morderców dra Cronina. Początkowo sądzono, iż zbrodnia została wykonana w celach politycznych, śledztwo jednak wykazało, iż mordercy działali z pobudek zemsty osobistej. Obecnie przyłapano zbrodniarzy na zamiarze ucieczki, obmyślanej wielce sprytnie. Dzięki stosunkom na zewnątrz więzienia, skazani byli zaopatrzeni w pieniądze, rewolwery i t. p. Zamiar ucieczki odkrył kapelan więzienny, który dostrzegł, iż więźniowie noszą pod sukniami jakieś przedmioty znacznej objętości. W celu zapobieżenia nadal podobnym wypadkom, zbrodniarzy okuto w ciężkie kajdany i poddano nieustannej obserwacji.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. HENRYKA Z KLAUSSÓW

FILIPOWSKA,

żona kasjera Banku handlowego w Warszawie, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 9 czerwca 1890 r., przeżywszy lat 54. W nieutulonym żalu pozostali: mąż, synowie, córki, brat, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 12 czerwca, tj. we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** rano, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **6-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2136—

† W dniu imienin ś. p. **Antoniego Sachowicza**, w piątek, odprawi się wotywa, o godz. **10-ej** rano, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ul. Senatorskiej. Matka zaprasza.

NADESŁANE.

Plany militarne Niemiec.

Z poniedziałkowej mowy kanclerza Capriviego, wygłoszonej w komisji parlamentu, obradującej nad nowelą wojskową, zwrócił na siebie szczególną uwagę ustęp, w którym oświadczył on, że ustąpienie ks. Bismarka ze służby państwowej pozostawiło stosunki, które z natury swojej nie były tak pewnemi, jak były w czasie, gdy piorunująca jego postać była u steru. Tysiąc rzeczy, które same w sobie pozostały jednakiemi, zaopatrują się teraz znakiem zapytania.

„Rozumiem to", powiedział Caprivi, „że wolelibyście, aby się stało inaczej, albo, żeby się Bismark powrócił (powszechny żywy protest), ale ostatecznie raz to się stać musiało, więc stało się teraz."

Windthorst podniósł się zaraz po tem, aby stwier-

dzić, że Caprivi myli się, przypuszczając, jakoby dymisja Bismarka wywołała tak silnie wtrząśnienie w Europie; głos Capriviego ma równą powagę, jak Bismarka.

Epizod ten obudził silną sensację nietylko w komisji. Pod jego wrażeniem posłowie obojętniej słuchali dalszej walki pomiędzy ministrem wojny, który utrzymywał znowu, że Francja w razie wojny postawi w polu 300,000 ludzi więcej od Niemiec, i Richterem, który w gruntownej replice zaprzeczał temu.

W mowie Capriviego uderzyła również wszystkich pewna uprzedzająca życzliwość dla głosów, domagających się skrócenia czynnej służby w armji do lat dwóch. Bennigsen wnioskował ztąd, że dalsze żądania na cele wojskowe w duchu wskazanych przez ministra wojny planów reorganizacyjnych nie obędą się bez kompensaty położenie finansowe bowiem staje się coraz krytyczniejszem.

Mówcy konserwatywni, Manteuffel i Müller, potępiali energicznie wniosek Rickerta, żądający, aby parlament corocznie oznaczał stopę pokojową armji, jak to bywało przed zaprowadzeniem septennatu; tudzież wniosek Richtera, żądający skrócenia do lat dwóch czynnej służby w armji. Windthorst zastrzegł sobie do trzeciego czytania ustawy prawo oświadczenia się w sprawie wniosków Rickerta i Richtera.

Charakterystycznem było również uroczyste stwierdzenie przez obu mówców wolnomyślnych, że ustąpienia ks. Bismarka nikt nie żałuje, a o powrocie jego do władzy nie może być nigdy mowy. Pokój byłby bezpieczniejszym, gdyby w Friedrichsruhe mniej rozprawiano o polityce zewnętrznej Niemiec. Mówca oświadczył, że na nowe podatki i reformy wojskowe nie zezwoli, jeżeli rząd nie uśmierzy zaniepokojenia umysłów, przestraszonych mglistemi planami wojskowemi rządu, skróceniem służby czynnej w armji do lat dwóch.

Na oświadczeniu Liebknechta, że stronnictwo socjalno-demokratyczne głosować będzie przeciw ustawie, zakończono obrady jeneralne nad projektem rządowym wśród ogólnej niepewności.

X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 11-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wczoraj w komisji delegacyjnej minister wojny, fzm. bar. Bauer, objaśnił, że proch bezdymny nie wytwarza gazów i nie psuje karabinu; jest wszakże sześćkrotnie droższym od dzisiejszego. Dwie fabryki prywatne i jedna państwowa będą dostarczały regularnie zakontraktowanych zapasów prochu. Minister ukazał w bliskiej przyszłości podniesienie stopy pokojowej armji.

Budapeszt 11-go czerwca. (*Tel. pr K. W.*)— Minister wojny, fzm. baron Bauer, oświadczył w komisji delegacyjnej, że austrjacki proch bezdymny jest lepszym od wszystkich innych. Zaprosił on delegatów do udziału w strzelaniu na próbę. Silny niepokój wywołało oświadczenie ministra, że obecne przedłożenia wojskowe są robotą tymczasową, znaczne pomnożenie sił zbrojnych państwa wkrótce stanie na porządku dziennym. (*Aj. póln.*)

Budapeszt 11-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Przybył tu poseł serbski, Simicz, celem przedstawienia się cesarzowi. (*Aj. półn.*)

Praga czeska 11-go czerwca. (*Tel. Biura koresp.*)—Z łona stronnictwa staroczeskiego zaczyna wychylać się nowa partja środkowa pod wodzą dra Trojanowa. Należyć do niej będą z wybitniejszych posłów Adamek i Skarda. Nowe stronnictwo zażąda daleko sięgających zmian w wiedeńskich stypulacjach ugodowych. Przypuszczają, że „frakcja środkowa" liczyć będzie na początek 15 głosów; wystarczy to, aby przy niewzruszonej opozycji młodoczechów zagrozić poważnie ugodzie.

Praga czeska 11-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)—Klub młodoczeski zbiera się pojutrze, celem zastanowienia się nad rezultatami sesji sejmowej.

Berlin 11-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarzowa z powodu lekkiej niedyspozycji nie mogła uczestniczyć we wczorajszej paradzie poczdamskiej na cześć królewicza włoskiego. Mówią o febrze pokrzywkowej.

Berlin 11-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Sekretarz stanu spraw zewnętrznych rzeszy, baron Maschall, oświadczył w parlamencie, że rada związkowa przedstawi na przyszłej sesji szczegółowy plan dalszej polityki kolonjalnej Niemiec.

Berlin 11-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Rząd zgodził się na odroczenie do sesji jesiennej rozpraw nad wniesionym do parlamentu projektem ustawy o opiece nad pracą.

Berlin 11-go czerwca. (*T. pr. Kur. War.*) — Spór w łonie stronnictwa wolnomyślnego załatwiony został ponownym wyborem Richtera na przewodniczącego partji. (*Aj. półn.*)

Berlin 11-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Kreuzzeitung* i *Kölnische Zeitung* utraciły podobno debit w Turcji.

Paryż 11-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Otrzymuję w tej chwili depeszę, że ceremonja pochowania zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu nastąpi nieodwołalnie w d. 30-ym b. m. — *Władysław Mickiewicz.*

Paryż 11-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Izba deputowanych uchwaliła prawo o podwyższeniu cła od melasy zagranicznej. (*Aj. półn.*)

Bruksella 11-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*)— Przy wyborach do „rady przemysłu i pracy" delegowanych stanu robotniczego zwyciężyło stronnictwo socjalno-demokratycznego *Maison du peuple.* Kandydaci partji socjalno-katolickiej upadli.

Gandawa 11-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Przy wyborach wczorajszych do izby zwyciężyli tutaj sami kandydaci klerykalni. Gdzieindziej przeważnie również zwyciężyło stronnictwo katolickie.

Londyn 11-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Przyjazd cesarza Wilhelma do Anglji spodziewanym jest w d. 30-ym lipca.

Londyn 11-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Daily Telegraph* ogłasza rozmowę przedstawiciela swego z ks. Bismarkiem. W toku rozmowy oświadczył on, iż zbytnia nauka rodzi tylko malkontentów i spiskowców. Ustawy robotnicze, które przedstawiał parlamentowi dla ulżenia losu robotników, miały jedynie charakter filantropijny, nie zaś socjalno-polityczny. Jest rzeczą potworną, aby państwo oznaczało czas i płacę robotników. Robotnik będzie zawsze niezadowolony.

Londyn 11-go czerwca. *Tel. pr. Kur. W.*) — Biuro Reutera donosi, że major Wissman przybył do Suezu w towarzystwie kuzyna sultana Zanzibaru, który wiezie podarki dla cesarza Wilhelma.

Belgrad 11-go czerwca. (*T. p. K. W.*) — Z d. 13-ym lipca wychodzić zacznie napowrót wielki organ stronnictwa postępowego *Videlo.* Wkrótce ma być zwołanym powszechny wiec tegoż stronnictwa. Wydział centralny wzywa Garaszanina, aby powrócił do kraju i objął ster akcji politycznej.

Konstantynopol 11-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Deputowani chrześcjańscy do zgromadzenia narodowego na Krecie złożyli mandaty.

Berlin 11-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 234.80)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 234.50)

Jutrzejsze gonitwy.

W jutrzejszym dniu na torze mokotowskim rozegrane będą następujące nagrody:

I. Nagroda Pławieńska rs. 300, dla 3-letnich ogierów i klaczy, urodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem. Bieg 2 wiorsty. Panowie jadą.

1) W. Mysyrowicz kl. kar. „Ofelja", 2) Mścigniew kl. kaszt. „Minna", 3) Korczak og. gn. „Leszek", 4) J. hr. Potocki kl. gn. „Reduta".

II. Nagroda imienia hr. Potockich rs. 1,000, dla 3-letnich ogierów i klaczy urodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem. Bieg 2 wiorsty 133 sążnie.

1) W. Mysyrowicz kl. gn. „Thebais", 2) J. Dobrogosta og. kaszt. „Pitt", 3) tegoż og. kaszt. „Blue-Boy".

III. Nagroda Cesarska rs. 4,000 dla ogierów 3-letnich i starszych i klaczy 3-ch 4-o, i 5-letnich. Bieg 4 wiorsty.

1) Paradoks og. kaszt. „Priam", 2) J. U. Niemcewicz og. gn. „Monopol", 3) J. hr. Potocki og. kaszt. „Melburn".

IV. Nagroda sielecka (*Hurdle-race*) rs. 350 dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Bieg 3-wiorstowy, 8 płotów. Panowie jadą. Żokieje dopuszczeni z 5-ma funtami nadwagi.

1) Reszke wł. gn. „Le Heron", 2) Gray wł. gn. „Biegun" 3) L. Grabowski og. gn. „Le Sarazin", 4) O. Wańkowicz kl. kaszt. „Kabalarka".

Do biegu piątego dodatkowego o nagrodę Towarzystwa rs. 300 staną:

1) Mysyrowicza „Lancelot", 2) Litawora „Emanuela", 3) J. hr. Potockiego „Rob-roy", 4) J. hr. Ledochowskiego „Bohun" i 5) J. Orłowskiego „Garazda".

Początek gonitw o godz. 4-ej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałej prenumeratorce.* — Ma sz. pani dowód, iż niewszyscy są egoistami... Sprawę tę popierać będziemy—aż do skutku. Projekt sąsiadki wielce racjonalny, ale nie do urzeczywistnienia.

— *„Oset."* — Co do noweli, najzupełniej zdania pańskiego nie podzielamy. Artysty w tematach krępować niepodobna. Zresztą, trzeba dużo odwagi, ażeby wziąć to za ośmieszanie pracy!...—Co do ujawniania nazwisk, czynimy to zawsze z wyjątkiem tych wypadków, kiedy przez rodziny jesteśmy proszeni; w takich razach wyjątek stosujemy do wszystkich bez różnicy stanowiska.

— *Zapytującym o inkrustacje.* — W sprawie inkrustacji w drzewie zechcą się sz. panowie udać do p. Henryka Michalskiego, ul. Hoża № 38, m. 15. P. M. w liście, nadesłanym do redakcji *Kurjera*, wyraża gotowość udzielania objaśnień interesowanym na mocy danych, zasięgniętych podczas pobytu w Paryżu.

— *Panu Janowi Lip.* — Należy adresować do Londynu do dyrekcji teatralnej. Innego adresu nie znamy.

— *Panu Adamowi.* — Ochorowicz: Włodzimierska № 6. W Paryżu.

GIEŁDA.

Warszawa, 11-go czerwca.

Zapatrywania giełdy berlińskiej na kurs rubli były dziś nader różnorodne, wynosiły bowiem około 234, 234, 234.25 i 234.50, co odpowiada kursom 42.72½, 42.70 i 42.65 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały mocniejsze usposobienie giełdy tamtejszej. Petersburg cenił Londyn po rs. 8.63 z odbiorem natychmiastowym i po rs. 8.64 na listopad r. b., oba kursa w zaofiarowaniu. U nas liczba odbiorców była dziś ograniczona, skutkiem czego rozwinęła się dążność zniżkowa, a różnice pomiędzy początkowym kursem Berlina wpłatowego 42.77½ (równia 233.80 m. bez kosztów) i końcowym 42.67½ (t. j. 234.30 m. za 100 rs.) tworzyły dziś 10 kop., a przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu 17½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca lipca r. b. po 42.85 i 42.80 i do końca b. m. po 42.92½, 42.90, 42.87½, 42.75 i 42.67½, a z odbiorem codziennym według woli zbywającego do końca b. m. po 42.67½.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po 42.77½, 42.75, 42.72½, 42.70 i 42.67½, przeważnie jednak po kursach 42.72½ i 42.70, żądając 42.90. Inne niemieckie miasta bankowe z długim terminem oddawano po 42.60, krótkoterminowe zaś po 42.60 i 42.55. **Londyn** krótki po 8.67 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki chciano zbyć po 34.62½, nabywano zaś po 34.52½. **Wiedeń** krótki ofiarowano po 74.70, kupowano 74.55.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek słabszej. Żądano za listy **likwidacyjne** 90.50 i 89.50, według wielkości odcinków, a otrzymano 90.25 i 90.20 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000, 90 za kilka tysięcy w pięciosetkach, oraz 89.20 i 89.15 za kilka tys. w drobnych odcinkach. **Wschodnich pożyczek** I i II em. kupiono drobnostkę po 100, przy zaofiarowaniu po 100.25 bez względu na emisję. **Pożyczek premjowych** I em. zabrano kilka po 232 i 232.25, kilkanaście świadectw tymczasowych na listy premjowe szlacheckie po 210.50, oraz parę takichże listów pełnoopłaconych po 213. Nową pożyczkę **4%** chciano zbyć po 87.15, a kupiono kilka tysięcy po 86.80 i 86.90-

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.40 I ser., po 94.25 II, III i IV i V-ej ser., a umieszczono kilka tysięcy I-ej ser. po 95.35, oraz kilka tysięcy V-ej ser. po 94, 93.95 i 93.90. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 99.50 I-ej ser., 97 II ser., 95 III-ej ser., 94.10 IV s. i 93.80 V s.; wzięto kilka tysięcy III ser. po 94.50, oraz kilka tys. V-ej serji po 93.60, 93.55 i 93.50. Listy zastawne m. Łodzi notowano po 96.50, 93,50, 93 i 92.50, stosownie do serji, bez pokupu. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91. Nabyto kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 92.70.

Zapłacono rs. 1.39 i $1.38\frac{5}{6}$ za kilka tysięcy rubli kuponów celnych, oraz 42.80 za kilka tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze, wyczekujące.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.23^4, garniec rs. 2.68. Dowozy wystarczające, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. sprz. i ocz. spir. 10.37.

DOLINA SZWAJCARSKA.

Letni Cyrk Ciniselli.

Dziś występ najsławniejszego pogromcy *lwów* ***Mr Jules Seeth.*** Wielki sensacyjny numer. Oprócz tego występ wszystkich artystów, artystek i klownów.

Codziennie w ogrodzie koncert orkiestry ***Meiningeńskiej.***

Szczegóły w afiszach.

Początek o godz. 8 wieczorem.

Z należnym szacunkiem

785r ***Ernesto Ciniselli,*** dyrektor.

Apteka Wendy i Wiorogórskiego

45 Krakowskie-Przedmieście 45

Wyrabia Wina Lecznicze:

Wino Chinowe,
Wino Chinowo-rabarbarowe,
Wino Rabarbarowe,
Wino z Cascara sagrada,
Wino Koka,
Wino Pepsynowe,
Wino Peptonowe,
Wino Gencjanowe,
Wino Kondurangowe i inne. (817r

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

uprzedza posiadaczy kuponów z półrocza II-go roku 1880-go od Listów Zastawnych 5% i 4%, Serji I-ej z roku 1869-go, jakoteż kuponów od Listów Zastawnych 5% Serji II-ej, płatnych od dnia 10 (22) Grudnia 1880 r., że kupony te wymieniane będą na gotowiznę w Kasach Towarzystwa tylko do dnia 10 (22) Grudnia 1890 r.

Po upływie zaś tego terminu, stosownie do art. 163-go Najwyżej zatwierdzonej pod dniem 9 czerwca 1888-go r. Ustawy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, kupony rzeczone utracą swoją wartość i nie będą przyjmowane do wypłaty.

Prezes, radca tajny ***O. Toloczanow.*** 819r

P. o. naczelnika kancelarji ***Ignacy Górski.***

— ***Wiktor Szumski,*** syn ***Marjanny Szumskiej,*** pochodzącej z Hrubieszowskiego, urodzony w Warszawie w r. 1864, ma się zgłosić listownie we własnym interesie, podając swoje zamieszkanie pod adresem Zarząd dóbr ***Maluszyn,*** przez Radomsk. (2139)

KOMITET
Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma honor prosić Panów Gospodarzy odbytej wycieczki, aby raczyli przybyć do lokalu zimowego w dniu 12-ym czerwca t. j. w czwartek, o godzinie 9-ej wieczorem. 820r

Cukry deserowe, Czekoladki, Biszkopty i Herbatniki, poleca ***J. SZTENGEL, Marszałkowska,*** róg Zielonego placu. 2137

KORESPONDENCJA PRYWATNA

— „Jowiszowi". Wspomnij 13/6. Kochaj i wierz Twej zawsze tej samej Gwiazdeczce. (2140

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów na prowincji prospekt Wielkiej Encyklopedji illustrowanej.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Czerwca (2 Lipca) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reparację bydłobójni miejskiej na Rybakach, od sumy anszlagowej rs. 2,558 kop. 49.

Warunki licytacyjne i anszlag mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1049r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 13 (25) Czerwca r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na budowę murowanej lodowni w dziedzińcu V-ej części straży ogniowej na Pradze, od sumy anszlagowej rs. 1,595 kop. 77.

Warunki licytacyjne, anszlag i plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w **Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej.** 1006r

Nauka i wychowanie.

Angielka z dobrym akcentem, płynną francuzką konwersacją, poszukuje miejsca na wakacje, lub na stałą, na przystępnych warunkach. Wyjechałaby do Ciechocinka lub zagranicę, bez wynagrodzenia. Adres do Kurjera pod lit. K. W. 16976

Bezpłatnie. Instytutka z patentem pragnie wyjechać na lato na wieś, do zamożnego domu, za dwie godziny nauk dziennie—konwersacją. Aleksandrja 14, m. 14 1688

Buchhalterji wyucza nauczyciel specjalista, Gustaw Chwat, autor „Buchhalterji" Niecała 4. 16972

Kaucjonowane biuro nauczycielskie Józefa Choromańskiego, Zgoda 6, mieszkania 8, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki, bony niemki, oraz francuzki świeżo przybyłe. 16057

Młoda konwersatorka języka francuzkiego, muzykalna, wykształcona, życzy wyjechać na wieś na lato. Czysta № 6, mieszkania 24, od 11½—1. 16952

Młoda panienka, muzykalna, ukończyła gimnazjum, poszukuje lekcyj w Warszawie, lub na wyjazd. Oferty: Kurjer F. 16960

Nauczycielki konserwatorjum muzycznego żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro Dąbrowskiej 15941

Nauczyciel szkoły prywatnej, znajdując się chwilowo w wielkiej potrzebie, prosi o pożyczkę od 150—200 rs. na wypłaty miesięczne. Zamiast procentów gotów jest dawać lekcje języków lub literatury. Oferty dla „Filologa" w kantorze Kurjera. 16911

Osoby, które nie otrzymały żadnej odpowiedzi na nadesłane oferty stosownie do następującego ogłoszenia: „Potrzebna nauczycielka, ze średniem wykształceniem, młoda i bardzo energiczna, do samodzielnego zajęcia się ośmioletnim chłopczykiem" proszone są o powtórzenie ofert, gdyż pierwsze z adresami zginęły. Adresować należy: Warszawa, poste-restante, C. K. E. Wysyłać najdalej do piątku 13-go czerwca. 16890

Potrzebną jest młoda francuzka na czas wakacyjny, do dwóch panienek. Ulica Widok № 8, m. 4, od 4-ej do 6-ej przyjmuje się. 16968

Potrzebna jest francuzka na demi-place. Twarda № 13, m. 28. 16913

Uczeń, kończący gimnazjum, poszukuje kondycyj na wieś. Oferty dla „Gimnazisty" w kantorze Kurjera. 16907

Zakład naukowy prywatny męzki, 2-klasowy, przygotowuje uczniów do szkół rządowych. Elektoralna 17. Przełożony Pigłowski. 16403

Zdolny korepetytor, z patentem gimnazjum klasycznego, gotów wyjechać zaraz do końca wakacyj na korepetycje. Piękna 31, mieszkanie Sucheckiej. 16751

Posady i prace.

Adres. Uczeń dobrej konduity od lat 15 potrzebny, do fabryki złota malarskiego. Praktyka 5 lat. Daniłowiczowska 4, m. 43. 17010

Ajenci potrzebni do sprzedaży nowego artykułu. Wiadomość: Adolf Heyman, Leszno № 53. 1663r

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia Okręgu Naukowego Dawison. Ul. Wspólna 40. 11544

Bona francuzka, świeżo przybyła z Paryża, z szyciem, jest do umieszczenia zaraz. Zgoda 6, mieszk. 8. 16056

Bona niemka młoda potrzebna na wieś. Daniłowiczowska № 10, m. 14. 16919

Chłopiec potrzebny do fabryki na posyłki. Nalewki № 49, u właściciela domu, między 5 a 6-tą. 16932

Do krawiecczyzny zaraz potrzebne są panny zdolne, podręczne i do nauki. Nowogrodzka № 29, mieszk. № 40. 16867

Do kwiatów potrzebne są podręczne i kwiatki drobne daję do domu do roboty. Pańska № 96, m. 38. 16547

Dyrektrysa (krojczyni) samodzielnie prowadząca magazyny konfekcyj damskish, poszukuje miejsca tu lub w Rosji. Chmielna 58, m. 4, do 10 rano i od 4—7-ej wiecz. 16937

Inteligentna panienka lat 15—18, z zacnego domu, ujmującej powierzchowności, może wstąpić jako praktykantka do pierwszorzędnego magazynu przemysłowego. W miarę zdolności w krótkim czasie odpowiednia pensja. Reflektantki li tylko pod temi warunkami złożyć raczą oferty pod firmą „Praktykantka" w kantorze Kurjera Warsz. 16973

Kowal zdolny, z prowincyj, z dobremi świadectwami poszukuje zajęcia. Śliska 60, mieszkania 5. 17005

Miesięczną pensję odda fachowy handlowiec, posiadający 5 języków, za wyrobienie posady. Oferty do Kurjera pod „Interes." 16928

Młoda osoba z doskonałą muzyką, miłej powierzchowności, żądaną jest na wyjazd do pojedyńczej osoby. Ul. Widok № 21, Dobiecka. 16902

Młody człowiek z wyższem wykształceniem, znający dobrze francuzki, poszukuje miejsca w Warszawie, na wyjazd, lub letnie miesiące. Oferty przyjmuje Kurjer War. pod lit. L. K. 16741

Osoba młoda, znająca krawiecczyznę, poszukuje miejsca na wyjazd. Oferty w Kurjerze pod „Wyjazd." 16941

Osoba znająca języki, muzykę i malarstwo, która dużo podróżowała, pragnie przyjąć miejsce towarzyszki na wyjazd lub odpowiednia na wakacje. Nowogrodzka 17, m. 16, od 10—1-ej. 16834

Osoba posiadająca języki poszukuje zajęcia kasjerki, opieki nad dziećmi lub w redakcji. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla Felicji. 16503

Potrzebna panna do staników. Magazyn „Zofja." Sienna № 3. 16733

Panienka młoda, sierota, inteligentna, dobrej rodziny, poszukuje zajęcia, jako obznajmiona kasjerka, buchalterka, sklepowa lub do towarzystwa, może i wyjechać. Nowogrodzka 37, mieszk. 1. 16724

Potrzebne są panny do krawiecczyzny. Ulica Chmielna № 19, pracownia Majewskiej. 16716

Panny potrzebne zaraz, uzdolniona podręczna do strojnych negliży oraz podręczna do drobiazgów i do bielizny damskiej. Zgoda 6, mieszk. 2. 1659r

Potrzebny od 1-go lipca na wieś kamerdyner, kawaler, w średnim wieku, znający dobrze służbę i mogący przedstawić świadectwa z większych domów. Wiadomość: portjer, hotel Brühlowski. 13932

Potrzebna jest maszynistka do bielizny i uczennica ze wszystkiem, Nowolipie № 7, mieszk. 1. 16893

Potrzebna kompletnie uzdolniona upinaczka. Nowolipki 29, m. 1. 16915

Potrzebne zaraz panny do haftu za dobrem wynagrodzeniem. Erywańska 8, mieszkania 15. 16909

Potrzebna zaraz do krawiecczyzny zdolna podręczna do domu prywatnego. Żórawia 19, m. 5. 16894

Potrzebne są zaraz panny zdolne do szycia za dobrem wynagrodzeniem i dziewczynka do nauki. Długa 57, m. 4. 16845

Potrzebny uczeń do zakładu mechaniczno-ślusarskiego. Ulica Żelazna № 46, stróż wskaże. 16946

Panny staniczarki i podręczne potrzebne zaraz. Jasna 5, mieszk. 6. 16986

Potrzebna jest panna obeznana z opakowaniem skórzano-galanteryjnych wyrobów. Pierwszeństwo ma umiejąca szyć na maszynie. Wiadomość: Nalewki № 49, u właściciela domu, między 5 a 6-tą. 16931

Potrzebne są panny zdolne do staników spódnic i maszyny. Leszno 18, m. 61. 17006

Potrzebny zaraz, lub od św. Jana człowiek przyzwoity, samotny, w sile wieku, znający się drobiazgowo na gospodarstwie rolnem, do pomocy w gospodarstwie, wynagrodzenie roczne rs. 100, mieszkanie, stół i inne potrzeby, rekomendacje potrzebne, pierwszeństwo mają z gubernji Piotrkowskiej lub Kaliskiej.—Zgłaszać się przez Łuków do zarządu dóbr Majorackich w Trzebieszowie. 17012

Potrzebne zdolne panny do upinania spódnic i do staników. Bednarska 22, m. 13. 16947

Potrzebna zaraz bona niemka z dobremi świadectwami. Marszałkowska 151, mieszkania 16. 16948

Potrzebne panny do haftu. Śliska № 18, mieszk. 20. 16957

Potrzebna jest panna służąca na wieś. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. K. M. 16974

Panna służąca w średnim wieku, z doskonałą znajomością zarządu domem, szuka zajęcia. Również stróż z dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Widok 21, Dobiecka. 1694r

Potrzeba dwóch majstrów, jednego do robienia ręcznych harmonij, drugiego do robienia katarynek i organów. Zgłaszać się: Jan Zieliński, Odessa, handel muzyczny, Tyraspolska naprzeciw Konki. 16891

Potrzebne są panny do krawiecczyzny. Ul. Chmielna 49, mieszk. 53. 16877

Panny kompletnie uzdatnione i podręczne do staników i spódnic, potrzebne do magazynu M. Bronz, Miodowa № 4, I-sze piętro. 16828

Poszukuje się bony polki do dwuletniego dziecka za dobrem wynagrodzeniem. Zgłaszać się mogą tylko posiadające dobre świadectwa. Orla 6, mieszkania 23, od 9-ej rano do 12-ej w południe. 16846

Rolnik z 24-letnią praktyką w kraju i za granicą, bezżenny, poszukuje posady rządcy lub ekonoma. Wiadomość: Żelazna 46, mieszkania 11. 16676

Rolnik żonaty, pierwszorzędne referencje, świadectwa, kaucja. Wiadomość: biuro posłańców, Zielna. 16538

Potrzebne są panny kompletnie zdatne do staników. Leszno № 2, Horwart. 16802

Trzy tysiące rubli i więcej mogąc złożyć kaucji hypotecznej, poszukuję zajęcia w miejscu. Oferty dla J. przyjmuje Kurjer. 16895

Urzędnik samotny poszukuje rządztwa domu za mieszkanie. Krucza 49, m. 10. 16136

Uczeń potrzebny do cukierni. Elektoralna № 28. 17004

Uczniowie potrzebni do introligatora na praktykę i do nauki. Ulica Marszałkowska № 113. 16979

Wdowa średniego wieku poszukuje miejsca do kuchni lub wszystkiego z dobrem świadectwem. Kiosk przy Koperniku. 1686r

Zdolny krojczy z kapitałem do 3,000 rs. potrzebny jako wspólnik do fabryki krawatów, mającej wyrobiony zbyt na Rosję. Oferty w Kurjerze Warsz. pod „Krojczy specjalista." 16723

Zdolna upinaczka potrzebna zaraz. Marjańska № 4, Krajewska. 1695r

100 rs. za wyrobienie posady człowiekowi młodemu, ze średniem wykształceniem, mogącemu złożyć świadectwa o swojem sprawowaniu. Dyskrecja zapewniona. Oferty pod „Rom." składać w kantorze Kurjera. 16905

Kupno i sprzedaż.

Albumy od 75 kop. do bardzo ozdobnych, nesesery męzkie podróżne z wszelkiemi przyborami do rs. 50, portmonetki, woreczki do pieniędzy, pugilaresy, sakwojaże i torebki damskie ręczne, krawaty od najtańszych do najmodniejszych, laski i tysiące innych artykułów poleca skład towarów galanteryjnych Stanisława Walińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 79, róg Nowo-Miodowej. 16883

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20. 1185r

Angorowe i flanelowe kołdry letnie, utrechty gniecione i gładkie tanio, wybór wielki. F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 1. 1403r

Adres: Krucza 38, u tapicera, kozeta, dwa fotele, dwa krzesła, stolik okładane pluszem, nowe, buduarowe, dobrej roboty oraz przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki niedrogo. 16989

Antyki do sprzedania, żyrandol o 15 świecach w stylu Empire, bardzo ładny i toaletka z bronzami damska. Marszałkowska 129, mieszkania 5. 16950

Bardzo tanio do sprzedania kanapa, 4 foteliki, szeslonżek wyściełane. Ul. Sienna № 15, mieszk. 6. 16906

Biurko męzkie petersburskiej roboty, bilardowe, dębowe czarne oraz herofon do sprzedania. Nowy-Świat 57, stróż wskaże. 16971

Biura orzechowe dobrej roboty do sprzedania u stolarza, Daniłowiczowska 4. 16730

Bilety loteryjne kilka ćwiartek do odstąpienia. Niecała 8, sklep norymberski. 17001

Cetry dwumiesięczne do sprzedania. Wiadomość u stróża, Długa 9. 16173

Chmielna 34, mieszk. 16. Garnitur mebli do sprzedania; potrzebny obszerny pokój na skład rzeczy. 16634

Do sprzedania waza i 4 półmiski porcelanowe, złote obwódki, 2 stoliki do kart i maleńki stoliczek mahoniowe, kredens jesionowy, 2 sofy, kuferek podróżny okuty żelazem, Lexicon Mayera niekompletny; od 1-ej po południu do 4-ej lub od 6 do 9-ej wieczorem. Chłodna № 10, mieszkania 9 i 11. 16729

Do sprzedania za rs. 45 kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, stół duży orzechowy rs. 18, otomana 20 rs., stolik do kart rs. 7. Wspólna 12, mieszk. 12. 16717

Do sprzedania dwa szeslongi skórą kryte, otomana, dwa obrazy złocone w rzeźbie (Zdjęcie z krzyża i Matka Boska) oraz inne przedmioty. Ulica Grzybowska № 21, stróż wskaże. 16970

Do sprzedania bryczka najtyczanka i wolant mały. Grzybowska 51, w zakładzie kowalskim. 16992

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach; sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 2r

Fortepian Hofera i pianino mało używane do sprzedania oraz reparacje i strojenia przyjmuję. Nowicki, Nowy-Świat 34. 16507

Fortepian wiedeński Kramera, krótki, rs. 400. Elektoralna 10; mieszk. 20. 16785

Firanki cremowe, białe, wszelkie pokrycia meblowe, ceny najniższe, poleca najtańszy skład dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 1453r

Fortepianów kupno, sprzedaż, wynajem, strojenie, reparacja najprzystępniej. Książęca 4, Strzelecki. 15445

Fortepian półsiodmej oktawy za rs. 70. Twarda 66, m. 2. 17008

Fortepian Hofera rs. 240, lustro rs. 7. Świętojańska 8—3. 16924

Fortepian prawie nowy Kralla Seidlera do sprzedania. Elektoralna № 9, m. 9. 16966

Futro szopy w dobrym stanie ktoby miał do zbycia za przystępną cenę, uprasza się o udzielenie wiadomości na Żórawią № 25, mieszkania 3. 16930

Garnitur mebli, zegar, stolik do kart, fotel głęboki, żardinierki do sprzedania. Orla 11, mieszkania 1, rano do 11-ej. 16943

Jersey (trykoty) staniki, żakiety i ubranka dziecinne w najlepszych fasonach poleca specjalna pracownia sióstr Badior, Erywańska № 9, m. 4. Zamówienia wykonywa się podług miary w przeciągu 24 godzin. 15736

Kołdry letnie, watowe, materace, wózki dziecinne, łóżka żelazne, kapy, poduszki. Drexler, Nowosenatorska 4. 1516r

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Ul. Wielka 50, K. Chojnacki. 16544

Kupuję stare skrzypce, bez względu na to, w jakimby się znajdowały stanie. M. Kannich, Krak.-Przedm. № 85, 1-sze piętro. 9550

Kredens dębowy 3-działowy nowy, w ładnym rysunku rzeźbiony i niedrogi. Ulica Szczygła № 9, m. 3. 16889

Klacz złoto-gniada, 6 lat, do sprzedania tanio. Zielna 26, widzieć można codziennie do 5-ej. 16949

Karetka na dwie osoby, faeton, sanki petersburskie wraz z uprzężą i porządkami do sprzedania. Ulica Włodzimierska 12, stróż wskaże. 17007

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kupuję i sprzedaję garderobę damską, mało używaną. Widok 3. 16632

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, bibljoteka, dywany, regulator, firanki, rozmaite salonowe rzeczy. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 16981

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 16998

Meble do sprzedania garnitur aksamitny, stół, stolik do kart, kolumna etc. i urządzenie kantorowe dębowe. Kotzebue 2, mieszkania 7. 1667r

Meble tanio sprzedaję zwyczajne i fantazyjne garnitury, otomany, szeslongi, szeslonżki, stoliczki, fotele. Elektoralna 45, u tapicera. 16839

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 16707

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16125

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, sofy, toalety, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, obok Kopernika. 16727

Nowootworzony sklep, kapelusze, czapki męskie i dziecinne, czapki uczniowskie, bielizna, krawaty, rękawiczki w najlepszym gatunku, ceny bardzo przystępne. Ulica Hoża № 3. 16917

Na czasie. Na folwarku Kamionek, pod Grochowem, jest do sprzedania trawa na morgi. Wiadomość na miejscu u pana Krysińskiego. 16735

Otomana śliczna urzędowej roboty za 26 rs. Żelazna № 30, m. 4. 17011

Parowa maszyna z kotłem w bardzo dobrym stanie, o sile 4-ch koni, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Żytniej № 13a, róg Zaokopowej, u właściciela. 15953

Pasy polskie lite, makaty, materje stare, przerabiane srebrem, koronki, galony, srebro 12 i 84-ej próby, numizmaty polskie, do sprzedania. Saski plac 5. B. Bolcewicz. 16396

Potrzebny używany ekwipaż mocnej konstrukcji, na silnych resorach. Wiadomość w kantorze M. E. Herynga, Berga 6. 16714

Pianino mało używane jest do sprzedania Świętokrzyska róg Marszałkowskiej № 44 mieszk. 12. 16524

Potrzebuję torfiarki ręcznej mało używanej pod adresem: Królewska № 51, w razurze. 16927

Pianino paryskie dobre sprzedam za 150 rs. Chmielna 68, w mydlarni. 16892

Pianino czarne, prawie nowe, do sprzedania. Chmielna 38, m. 7. 16955

Pismo Święte Wujka z ilustracjami Dore'go na welinowym papierze, w gustownej oprawie, do sprzedania. Hotel Niemiecki 63, pomiędzy 5—7-mą. 17000

Palto aksamitne obszyte koronkami 15 rs., maszyna Wilsona 12. Wiadomość do południa Aleksandrja 14, mieszk. 24. 1689r

Para szaf orzechowych do sprzedania u stolarza. Browarna № 28. 16959

Sprzedaż ubiorów letnich, halki, bluzki, kaftaniki. Hoża № 3. 16918

Tanio sprzedam szafy, łóżka, biuro. Czysta № 6, u stolarza. 16991

Wyżełki małe i starszy niedrogo. Elektoralna 8, stróż wskaże. 16978

Zbroje polskie, brzytwa Niemcewicza, tureckie bursztyn cybuchowy Chłopickiego, do sprzedania. Florjanowicz, ul. Marszałkowska № 139. 16008

Zboże kupujemy po najwyższych cenach, sprzedajemy dostępnie, koński ząb, wykę, łubin, wańtuchy. L. Mierosławski et Comp., Elektoralna 5. 15970

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mahoniowy i inne meble. Wiadomość: Hoża 21, mieszk. 16. 16925

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania fortepian, biurko antyk, bibljoteka, łóżko z materacem sprężynowym, stoliki, szafeczki i t. p. Wiadomość: Chmielna 32, m. 18, od 11 do 6-ej godzinnie. 16866

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble, kuchenne rzeczy i okrycie damskie zupełnie nowe. Wiadomość: Nowowiejska 7, mieszk. 9. 16954

Za bezcen sprzedaję maszynę do szycia. Hoża 7, mieszk. 39. 16983

Interesa handl. i mająt.

Adres kantoru przewozowego Z. Morzycki i S-ka, Tłomackie 4. Uskutecznia wszelkiego rodzaju przewozy i przeprowadzki na specjalnych wozach, podejmuje się opakowania mebli, szkła i brązów. Poleca skrzynie i pudełka pocztowe własnego wyrobu. Podejmuje się pośrednictwa przy wynajmowaniu lokalów. 1576r

Bawarja do sprzedania z powodu interesów familijnych. Wiadomość w kiosku, róg Podwala i Piekielka. 16896

Bardzo tanio do odstąpienia garkuchnia, połączona z kawiarnią, z powodu otrzymania posady. Wiadomość na miejscu Chłodna № 63. 16942

Dla właścicieli tartaków. Dostawa desek świerkowych do skrzynek około 20,000 rocznie. Fabryka makaronów, Warszawa, Walicòw 15. 16416

Dla właścicieli młynów. Worków od mąki 2,000 do sprzedania. Poszukuje się stałego miejsca zbytu. Fabryka Makaronów, Warszawa, Waliców 15. 16417

Dom na Nowej Pradze do sprzedania na warunkach nader dogodnych. Wiadomość u Chraszczewskiego Ad., Leszno 11, od 9 do 7 po południu. 16901

Do sprzedania lub wydzierżawienia kolonja o milę oddalona od Nowo-Mińska z kompletnemi zabudowaniami, rozlogości 2 włóki. Dochód stały 85 rs. rocznie. Adres: Prosta № 6, mieszk. 3, rano do 10-ej, po południu od 2-ej do 4-ej. 16900

Dom do sprzedania w Żyrardowie zwany „pod Gwiazdą". Wiadomość na miejscu. 16898

Do sprzedania włóka ziemi ze znajdującym się laskiem sosnowym i domem mieszkalnym, zdatnym na letnie mieszkania i stajnię w bliskości Warszawy. Wiadomość w składzie węgla, Leszno № 61. 16926

Do sprzedania sklep wiktuałów. Ulica Żelazna № 27. 1645r

Do sprzedania w każdym czasie sklepik wiktuałów na Pradze, ul. Wolowa № 33. Wiadomość na miejscu. 16548

Folwark 11-włókowy do sprzedania na dogodnych warunkach; łąki dwukośnej morgów 36, lasu 3 włóki, reszta ziemi ornej, z zasiewami i inwentarzem żywym i martwym w komplecie, bez służebności. Wiadomość u gospodarza resursy Obywatelskiej, Krakowskie-Przedmieście 64. 16739

Jest do sprzedania na b. dogodnych warunkach i tanio dom z ogrodem owocowym na prowincji, w pięknej miejscowości. Wiadomość w Kaliszu, w aptece Prusinowskiego. 15870

Kawiarnia jest do wynajęcia od 1 lipca, egzystująca od 10-iu lat. Nowe-Miasto № 29. 16899

Mydlarnia i farby malarskie do sprzedania. Ulica Bracka № 12. 16511

Mleczarnia do sprzedania. Ulica Żórawia № 7. 16522

Majątki różnej wielkości, z lasami, do sprzedania, wydzierżawienia lub zamiany na domy. Domy do sprzedania. Wiadomość: Bracka 12, mieszk. 8. 16615

Magiel nowe do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Twarda № 12. 16967

Magiel do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Moskiewska № 13, dom Nakoniecznego, Stara Praga. 16994

Na dom zaraz po Towarzystwie rs. 30,000 potrzeba rs. 23,000 albo rs. 33,000. Oferty proszę złożyć w Kurjerze pod lit. E. 16988

Piekarnia do sprzedania w osadzie Szczekociny, gub. kieleckiej, od 1 (13) lipca za rs. 100, komorne rs. 90. Wiadomość: piekarnia katolicka na miejscu. 16738

Poszukuje się od 1 lipca dzierżawy młyna wodnego w Królestwie lub w guberniach południowo-zachodnich, w cenie od 1,000 do 2,000 rs. rocznie. Oferty: poste-restante X. X., st. pocztowa Ożarów, gub. radomska. 16962

Rubli 1,200 lub 1,800 do ulokowania na 1-szy numer hypoteki, bez pośrednictwa. Wiadomość Twarda № 66, mieszk. 5. 16993

Rubli 20,000 na 6½, 8,000 do 12,000 na 7 procent razem lub częściowo do ulokowania na hypoteki miejskie. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń, ulica Senatorska 26, pod N. K. 1698r

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz za przystępną cenę. Ulica Pańska № 89. 16722

Sklepik odstąpię zaraz. Wiadomość: kiosk, Aleja Jerozolimska, róg ulicy Marszałkowskiej. 1687r

Sklep spożywczo nabiałowy z powodu objęcia posady jest na dogodnych warunkach do sprzedania. Świętokrzyzka № 36. 16910

W miejscowości targowej, w centrum miasta, do sprzedania dom murowany niewielki, odpowiedni dla emeryta lub handlującego. Wiadomość: Smolna № 15, u właściciela. 16230

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia w każdym czasie na bardzo przystępnych warunkach sklep galanteryjny z jerseyami. Wiadomość u stróża № 20 Elektoralna. 16550

Zakład Krzyży przy rogatce Powązkowskiej, egzystujący od lat 36, jest do sprzedania każdego czasu z powodu niemożności prowadzenia interesu kobiecie samej. Wiadomość na miejscu. 16320

Z powodu wyjazdu do Cesarstwa sprzedaje sklep z wyrobami tabacznemi i materjałami piśmiennemi. Chłodna № 12. 16445

Zakład fryzjerski do sprzedania, dający pewne utrzymanie, w Warszawie. Wiadomość w kiosku na Zielonym Placu. 16765

Z powodu śmierci właściciela do sprzedania sklep z porcelaną i zabawkami, egzystujący od lat 20-tu, z klijentelą stałą. Wiadomość Warecka № 3, mieszkania 1, od godziny 12-ej do 6-ej. 16951

Z powodu wyjazdu sprzedam skład węgla i dorożkę. Chmielna № 6. 16982

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. lokal na dole, składający się z dużej sali i 2-ch pokoi na biuro, pracownię, skład mebli i t. p. Obszerna suterena na warsztat ślusarski i dwie duże piwnice, oraz miejsce na dwa sklepy. Ulica Nowy-Zjazd № 5, w Warszawie. 16734

Dwa lub trzy umeblowane elegancko pokoje, pierwsze piętro, do wynajęcia. Hoża 18, mieszkania 3. 1646r

Do wynajęcia od 1 lipca, Leszno 58, 2-gie piętro od frontu—5 pokojów, kuchnia, woda, zlew, piwnica, góra, drwalnia. Lokal ciepły, widny, suchy, duże pokoje—obszerne podwórze, 450 rub. 14736

Do wynajęcia od 1 lipca, 5 pokojów na pierwszem lub drugiem piętrze od frontu, przedpokój, pasaż i kuchnia, ze zlewem i wodociągiem, za cenę umiarkowaną. Ul. Pańska № 29. 1592r

Do wynajęcia od 1 lipca, Praga, Brukowa № 2, (Antokol), 4 i 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, suche i ciepłe, na 1-m piętrze, z balkonem na ogród i Wisłę, góra oddzielnie i pralnia. 16938

Dwa pokoje: większy i mały, z przedpokojem, na 2-m piętrze, z osobnem wejściem, do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Niecałej № 12, stróż wskaże, może być z umeblowaniem lub bez. 16983

Do wynajęcia pokój, z osobnem wejściem, dla kawalera lub panny. Nowy-Świat № 40, mieszk. 6. 16965

Instytutowa 6, do wynajęcia trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, od św. Jana, stajnie, wozownie, zaraz. 1691r

Letnie mieszkania, dwie wiorsty od Pruszkowa, po dwa i trzy pokoje do wypuszczenia, las, kąpiele, w Kurjerze. Bliższa wiadomość w składzie fortepianów ulica Miodowa № 1. 16921

Lokal na szynk lub restaurację od 8 lipca do wynajęcia. Róg Solca i Tamki № 15. 16630

Letnie mieszkanie, (3—4 pokoi), w pałacyku, nieprzewidzianie do odnajęcia tanio. Las, kąpiel, wszelkie dogodności. Wiadomość Jerozolimska 63, stróż wskaże. 16838

Letnie i stałe lokale w pięknym i zdrowym Józefinie za rogatką belwederską po 3 i 6 pokoi, z widokiem na Wilanów, do najęcia. Willa te na dogodnych warunkach do sprzedania. Hoża 4, u rządcy. Sikawka duża, używana, ale doskonała, nie droga jest także do sprzedania. 16384

Lokale składające się z 10, 5, 4, 3 i 2-ch pokojów z przedpokojami, kuchniami, zlewami i wodociągami na parterze, 2-m i 3-m piętrze, od frontu i w podwórzu, są do wynajęcia od 1 lipca 1890 r. Ceny przystępne. Elektoralna № 28, wiadomość u stróża. 16484

Letnie mieszkania w Otwocku, w wil i „Amelja," blizko kolei w lesie do wynajęcia. Wiadomość w Warszawie, Marszałkowska № 111, mieszkania 14. 16646

Miodowa 15, do wynajęcia 9, 8 i 2 pokoje, oraz pokoje kawalerskie, stajnia i wozownia. 1692r

Od św. Jana pokój z usługą do wynajęcia, a na 2 miesiące cztery z meblami i kuchnią. Chmielna 32, m. 5. 16936

Od 1-go lipca r. b. do najęcia: piekarnia składa na mąkę i 2 pokoje od lat 16 przez tegoż samego piekarza zajmowane. Wiadomość na miejscu, Nowe-Miasto № 23, wprost koś. św. Kazimierza, u rządcy, lub na Brackiej № 20, mieszkania 1. 16669

Od 1-go lipca r. b. do najęcia piękny apartament z 10-u pokojów, na 2-m piętrze, wszelkie tegoczesne dogodności, dom skanalizowany. Wiadomość na miejscu, Bracka № 20, stróż Paweł wskaże. 16668

Pokój dla dwóch panienek uczących się, z całodziennem utrzymaniem, jest do wynajęcia. Marszałkowska 105, m. 8, godz. rano do 10-ej i od 3—5-ej po poł. 16961

Pokoje umeblowane, usługa męzka i żeńska, samowar, obiady. Włodzimierska 4. 16987

Pokój z meblami lub bez, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat № 62, m. 24. 16939

Poszukuję mieszkania za muzykę lub francuzki. Kanonja 8, mieszk. 8. 16944

Salon i pokój razem lub oddzielnie, meblami, usługą, do wynajęcia zaraz. Plac św. Aleksandra 14—6. 16573

Sklep z pokojem, na rogu Nowego-Światu i Świętokrzyzkiej, do wynajęcia za 550 rubli. Wiadomość u właściciela domu, Świętokrzyzka № 2. 16922

Sześciu, pięciu pokojów blizko Marszałkowskiej, Szpitalnej. Oferty „Dokładność" składać Kurjerowi. 16958

Salon i trzy pokoje oddzielne, z meblami lub bez, do wynajęcia każdego czasu. Chmielna № 44, m. 3. 16916

Sklepy do wynajęcia. Wiadomość: Miodowa № 15. 1693r

Tanie lokale. Fabryczna 24; dom hr. Ronikiera. Tamże stajnia dla krów. 1690r

Zaraz pokój umeblowany, rs. 6, wodociąg. Marszałkowska 83, m. 15. 16975

Za rogatką Wolską, w lasku na Czystem, letnie mieszkania po 2 pokoje, na żądanie może być z całodziennem utrzymaniem. 16704

Zaraz pokój umeblowany, z usługą. Wspólna № 2. 16474

4, 1, 2 i 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, wodociągiem, zlewem, do wynajęcia od 1-go lipca. Nowolipie 17, u właściciela domu. 16424

6 pokojów z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami—dom za Nowo-Zielną. Ul. Zielna № 41. 16048

34 Złota. Pierwsze piętro, 6 pokojów piękne wykończonych—piękne wejście. 15771

Doniesienia rozmaite.

Amatorom! Obrazy, obrazki, szkice pierwszorzędnych malarzy polskich z Paryża, Monachjum, Krakowa i Warszawy, z powodu stosunków familijnych, bardzo tanio można nabyć. Podwale № 18, mieszkania 11. 16413

Akuszerka przyjmuje panie na słabość lub kurację, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Ceny niskie. Przyjmuję zamówienia, udzielam porad swojej specjalności. Krucza № 38. 16990

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 16885

Chcę wziąść na wychowanie za własną dziewczynkę trzy-miesięczną, z inteligentnej rodziny. Złota 20, mieszk. 13, od godziny 10-ej do 12-ej w południe. 16940

Do nastrojenia fortepianu, potrzebny jest ten sam pan, który go już stroił przed rokiem, Jerozolimska 78, mieszkania 1. Zamieszkuje na Starem-Mieście—lecz reszta pozostawionego adresu zaginęła. 16980

Chcę wziąść dziecko na garnuszek. Aleja Jerozolimska 115, m. 16. 16912

Dystylarnie, Potrzebny niezbędnie „Exsiccator" do drewnianych naczyń, zabezpieczając od gnicia, pękania, grzybka. Broszurki bezpłatnie, Ritter, Królewska. 1672r

Francuzka wykształcona chce wyjechać na wieś. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod adresem K. B. 16935

Giesshübler—wodę alkaliczną w Austrji powszechnie używaną za napój, wyrabia i poleca uwadze publiczności fabryka wód mineralnych Karpińskiego, ulica Mirowska. 16083

Jadąc z hotelu Viktoria na Długą, zgubioną została jedwabna mieniąca ciemno-bordo z dużym kijem, oraz wachlarzem w środku parasolka. Uprasza się uczciwego posiadacza takowej o łaskawy zwrót za nagrodą rs. 4, na Twardą 26, m. 24, do Jakóba Mintz. 16908

Krawiec męzki przyjmuje wszelkie obstalunki, wykończa starannie, prędko, niedrogo. Marszałkowska 94.—Chmurczyński. 16138

Lalki reparuje tanio, fabryka „Venus," Mylna 7;—tamże potrzebne dziewczęta. 16954

Małżeństwo inteligentne, bezdzietne przyjmie dziecko na wychowanie za opłatą. Oferty pod lit. K. M. kantor Kurjera. 16963

Mechanikowi Z. J. List do pana znajduje się na poczcie—poste-restante w Warszawie. 16755

Nagrody rs. 3. W niedzielę rano zgubiono szpilkę do krawata, podkowę z rozetkami. Długa 37, m. 2. 16749

Niżej kosztu wysortowane staniki trykotowe; tamże pończochy fil perse 90. Marszałkowska 129, oficyna. 16929

Oddaje się od 1 lipca mieszkanie z wodą, za żądaną usługę kawalerską, przeważnie dla spokojnych ludzi familijnych, nie mających drobnych dzieci. Wiejska 14, m. № 7. 16488

Obiady prywatne, zdrowe i smaczne po 30 kop. Wiadomość: Aleksandrja № 6, mieszkania 1. 16116

Pończochy, skarpetki, nadrabianie, pończeszki dziecinne mocne, ładne i tanie. Ul. Wspólna 26, m. 6. 16586

Przechodząc placem Ujazdowskim d. 9 b. m. zgubiono złoty sygnet z lit. J. E. Uczciwy znalazca zechce odnieść na ulicę Królewską № 20, m. 7, za wynagrodzeniem rs. 10. 16920

Poszukuję dwóch towarzyszów podróży: do Szczawnicy i Zakopanego na wspólny koszt; znam te miejscowości. Adresy proszę zostawiać: Włodzimierska № 9, m. 4. 16977

Po kop. 50 kapotki, negliżyki przerabiam, odświeżam. Smolna 23, czwarty dom od Nowego-Światu. 16964

Pracownia krawatów M-me Angelique w możliwie prędkim czasie wyucza wszelkich fasonów krawatów. Cena przystępna. Sosnowa 11, m. 3. 16969

Rs. 25 otrzyma nagrody oddawca damskiego remontoir'a, na kopercie cyframi rzymskiemi oznaczone godziny. Wiadomość: Karmelicka 4, m. 3. Zastrzeżenia poczynione. 16923

W okolicy Marszałkowskiej—Widok zgubiono granatki ze spinką, stanowiące pamiątkę. Znalazca zechce zwrócić za nagrodą. Złota 32, m. 24. 17003

Wyżymaczki specjalnie naprawiam najtaniej, z gwarancją roczną, fabryka galanteryj metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 16426

Wody mineralne wyrobu mojej fabryki znajdują się na składzie w aptece Więckowskiego, ulica. Marszałkowska. — W. Karpiński. 16042

W poniedziałek wieczorem w przejeździe tramwajem z Tłomackiego do Chmielnej zgubiono książeczkę małą, zawierającą w sobie notatki pisane z nauk wykładanych na pensji, jak: z gramatyki, jez. polskiego i t. p. Łaskawy znalazca za nagrodą jeżeli żądać będzie, raczy odnieść na Chmielną 18, mieszkania 7. 16897

We wtorek d. 10 idąc ulicą Lesznem obok Orlej, uroniono portmonetkę z monogramem, z małą kwotą pieniężną. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą. Aleje Jerozolimskie 43, m. 1. 18953

Wyuczam dokładnie roboty pończoch—daję stałe zajęcie. Marszałkowska 129. 16930

Zakład kowalski Piotra Wiśniewskiego, Grzybowska 51, przyjmuje wszelkie roboty w zakres jego wchodzące, po cenie umiarkowanej. Tamże jest do sprzedania bryczka najtyczana i wolant mały, (nowe). 1697r

Z kwiatów kapelusiki od rs. 3, jakoteż i wszystkie najmodniejsze fasony u Wandy Siwińskiej, Krakow.-Przedm. № 61, wprost resursy obywatelskiej. 16903

50 pojedyńczych pokoi, piece z cyganami, do wynajęcia w nowym domu hr. Ronikiera. Fabryczna 24. 14630

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Мая (11 Юня) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).